

Cena Kurjera
WE LWOWIE

Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct
miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartal-
nie 10 mark.
Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz 6 c.

Nekreologia lub Ko-
respondencje prywa-
tne — za każdy wiersz
12 ct. Reklamy w ru-
bryce „nadesłane“ za
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwra-
cają się.

Wydawca i redaktor naczelny: **Żewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Byzansko-katolickie:
Dziś: Trzech króli.
Jutro: Juliana m.
Pojutrze: Sewer op.

Gręcko-katolickie.
Różdest. Chrysta.
Sobor. Pr. Bohor.
Stefana.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYJOJA
przy ulicy Akademickiej 1. 3. — Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na
kozy (rogacze), zające, lisy, bażanty, kuropatwy, słonki,
dropie i pardwy, jarzabki, cięźwie i głuźce, i ptactwo
wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 59 m.
Zachód „ o 4 g. 13 m.
Barometr 761. Mroźno.

Uprawa tytoniu w Galicji.

I. W uzupełnieniu rozprawy przeprowadzonej d. 4. bm. w sejmie o krzywdach, jakich doznają plantatorowie tytoniu u nas, podajemy niektóre ustępy sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego, a opartego na memorjale gal. tow. agronomicznego:

Obecnie, może więcej jak kiedykolwiek, już samo położenie oplakane naszych gospodarstw, wskutek tak bardzo ciężącego na nich przesilenia ekonomicznego, wskazuje nam konieczność i potrzebę, do szukania nowych źródeł zysków możliwych dla gospodarstw i do starania się o nowe możliwe dochody. Stąd też to pochodzi, iż obecnie rzucono się z wielką gorliwością do uprawy rozmaitych roślin handlowych, z większym lub mniejszym rezultatem pomysłnym.

Otóż pomiędzy roślinami temi, jedno z głównych miejsc zająć powinien tytoń. Przemawia zaś za tem wiele okoliczności, i tak, konsumcja jego, jako już fabrykatu, wzmagą się z rokiem każdym niesłychanie. W państwie austriackim np. czysty dochód, jaki rząd za monopol tytoniowy w roku 1886 uzyskał w kwocie 47,000,000 zł., przewyższa znacznie dochód z poprzedniego r. 1885, wynoszący 46,000,000 zł. Tem jaskrawiej wystąpi wzrost dochodu monopolu tytoniowego, gdy się zważy, że w r. 1851 wynosił on 14,600,000 zł. a w 1880 r. 30,000,000 zł.

Nadprodukcji tytoniu się nie obawia, a przynajmniej nie tak prędko jeszcze, gdyż do uprawy jego, przy zbiorze i przyrządzaniu na towar, jeżeli odejmiemy możliwe zastosowanie pługa parowego do pierwszych orok, to mniej nie można się posługiwać maszynami, ale wszystkie roboty walne wykonywane być muszą ręczną pracą. Roboty zaś są tego rodzaju, że przy nich, oprócz pierwszego przysposobienia ziemi, nie potrzeba wielkiego wysiłku. Podnieść więc tu wypada i tę korzyść, że tak kobiety jak i starsze dzieci znajdują przy plantacji tytoniu pracę, zatrudnienie a więc i zarobek.

Zważywszy dalej, że przy średnim urodzaju, dochód czysty z morga pod tytoniem, w przecięciu przyjąć można od 90 zł. do 110 zł., przyznać trzeba, iż przedstawia on w rzeczy samej w swej uprawie dla rolnika wiele zalet, które plantacje jego czynią bardzo pożądaną i rentowną, a co więcej mogącą bardzo dodatnio podzielać na powiększenie dochodów z gospodarstw i choć trochę wynagrodzić te ciężki, na jakie rolnik dziś ze wszystkich stron jest narażony.

A jeszcze jedna rzecz nader ważna przy tytoniu, iż jest to roślina, którą tak samo większy właściciel jak i włościanin uprawiać może, a ten ostatni może właściwie z największą korzyścią. To też z tego względu, że i mniejszy właściciel tytoniu może plantować, uważać należy uprawę jego za prawdziwe dobrodziejstwo zważywszy, iż przez nią włościanin przyjąć może do gotówki, o którą mu tak zawsze trudno, a przez to i dobrobyt w tych okolicach, w których tytoń bywa uprawianym, mógłby wzrastać z korzyścią dla całego kraju. Jako i moralny czynnik uważać można uprawę tytoniu i to podnieść przeto należy, gdyż wymagając on uprawy bardzo starannej i dokładnej, niejako uszlachetnia naszego włościanina, zmuszając go do myślenia, staranności i dokładności w pracy i zapobiegliwości.

Rozpatrzywszy się tak w ogólnych korzyściach,

jakie daje uprawa tytoniu, przypatrzmy się teraz, jak się przedstawia ona u nas w Galicji, gdzie egzystuje, jak się zdaje, od lat bardzo dawnych, bo może od czasów, jak tylko po za Turcją zaczęto uprawiać tytoń w Europie.

Nasunie się naturalnie najpierw każdemu pytanie, czy Galicja odpowiada w ogóle uprawie tytoniu, a więc, czy w ogóle warto się nią zajmować.

Pominawszy więc już ten sam fakt tylko, że od lat tylu plantacja tytoniu utrzymuje się w Galicji, że przeto jakaś racja bytu mieć musi, na powyższe zapytanie, by być całkiem bezstronnym, odpowiemy cytując zdanie Niemców, a więc obokrajowców, ludzi fachowych, uważanych jako powagi w tym względzie.

I tak dr. Jerzy von Plenker w dziele swoim „Das österreichische Tabakmonopol“ na str. 81 mówi o tytoniu zabłotowskim:

„Liście tytoniowe tego gatunku mają dla austriackiego zarządu monopolowego niezmierną wartość, gdyż służą do fabrykacji najbardziej lubianego gatunku tabaki do zażywania, a ich odrębny zapach (aromat) zastąpionym być nie może ani przez sztuczne środki, ani przez żaden inny gatunek liści.“

Dalej zaś powiada o tytoniu tak zwanym węgiersko-galicyskim i o innych w Galicji próbowanych gatunkach (holenderski, Virginia, Ohio, Pennsylvania) co następuje:

„Tytoń wyprodukowany w Galicji z nasienia węgierskiego, używany bywa przy fabrykacji cygar i tytoniu do fajki.“

Liście tytoniowe, które zazwyczaj dla odróżnienia od czysto galicyjskiego gatunku zabłotowskiego, nazywane bywają węgiersko-galicyskimi, nie ustępują w niczem najlepszym gatunkom węgierskiego tytoniu. Uzyskane z nich liście do cygar wyszczególniają się głównie przez elastyczność, cienkość liścia i żeberek, jak i przez ładny kolor i dobre palenie się.

Przytoczyć dalej wypada nam zdania rady dworu p. Felbingera i dra Wagnera znawców i powag w tym względzie, którzy powyższe zdanie p. Plenker'a całkowicie potwierdzają.

Nie chcąc zbyt rzeczy przedłużać, innych ludzi fachowych zdania pomijamy już, i wspomnę tylko pozwolimy sobie, że i obecny dyrektor zarządu głównego w Wiedniu, Dr. Krückler, mimo niezbyt wielkiej przychylności dla sprawy, jak się zdaje, przyznaje, że nasz tytoń galicyjski ma tę jedną jeszcze wielką zaletę, że mając w paleniu smak neutralny, przy użyciu na zawitkę cygarowa, nie psuje aromatu bardzo nawet szlachetnych tytoni. Dodać tu jeszcze mimochodem możemy, że galicyjskie tytonie na powszechnych wystawach w Paryżu i w Wiedniu otrzymywały pierwsze nagrody.

Co do ilości zaś plonu z morga, to dyrektor Mandis w swem dziele utrzymuje, że w przecięciu w Galicji przewyższa teraz plon z morga, takiż plon we Węgrzech.

Kwestja więc, czy w ogóle w Galicji uprawa tytoniu ma rację bytu, tak jakościowo i ilościowo stanowczo powyższymi cytatami na zupełną korzyść Galicji została rozstrzygnięta.

Listy z kraju.

Kraków 4. stycznia. (Mrozy. Wystawa w Muzeum techniczno-przemysłowem. Wystawa mo-

deli pomnika dla Mickiewicza. Sprawy miejskie-
Wskutek silnych trwających od dni paru mrozów uczniowie szkół publicznych uwolnieni zostali od lekcji, które rozpocząć się mają dopiero gdy zimno nie będzie dochodzić 12 stopni Reaumur'a niżej 0. Gazowe światło na ulicach miasta słabemi zaledwie płomykami rozświeca ciemności. Z powodu pękania rur musiano wczoraj odwołać przedstawienie w teatrze. Ofiarą mrozu padł strażnik akcyzowy, którego znaleziono bez życia w bucie na wałach miejskich.

W Muzeum techniczno-przemysłowem miejskiem, założonem dzięki staraniom i ofiarności czełgodnego dr. Adryana Baranieckiego otwartą została wystawa przedmiotów zebranych i podarowanych dla Muzeum przez p. Artura Müldnera, oficera marynarki. Są to rozliczne okazy przemysłu południowej Ameryki i zachodnich brzegów Afryki. Dla publiczności naszej są rzeczywiście interesującymi.

W sali Sukiennic „Langierówka“ zwanej, otwartą ma być wystawa modeli na pomnik Mickiewicza nadesłanych na konkurs. Termin otwarcia nie jest dotąd stanowczo zdecydowany, lecz przypuszczają, iż około 13. będzie mogła publiczność oglądać nadesłane prace, których tym razem mniej jest, aniżeli na poprzednich konkursach. — Ogółem nadesłano dotąd 17 modeli a trzy są w drodze.

Rada miejska na najbliższych posiedzeniach obradować będzie nad preliminarzem budżetu na rok bieżący. Utrzymują tu, iż obrady te już mogłyby się rozpocząć, lecz odkłada je prezydent oczekując na powrót ze Lwowa tych członków rady, którzy są filarami stronnictwa dawnej większości, a zasiadają w Sejmie. Bez przybycia tych sił bezwarunkowo nie mogłaby klika liczyć na jakiegokolwiek zwycięstwo, to też wiele spraw ważnych ciągle odkładają, w nadziei, iż za powrotem menderów, uda się według powziętych z góry zamiarów pomysłnie projekty załatwić. Dyskusja nad budżetem będzie niezwykle interesującą to bowiem jest pewnem, iż w kasie zupełny brak pieniędzy, a wydatki niezbędne przenoszą o wiele sumę przewidywanych dochodów.

Z przystawioną energją na własną rękę prawie, zarządził prezydent sposób egzekwowania zalegających podatków, polegający na najszybszem przymusowem subhastowaniu dłużnika. Nie ten ma zasługę kto wynalazł proch, lecz kto go umiał zastosować.

Przemysł 2. stycznia. (Mroź, a szkoła). W celu zapobieżenia gorszym następstwom komunikują Wam fakt następujący w nadziei, że za pośrednictwem dziennika dojdzie do wysokości sfer dotyczących.

Otóż mieliśmy dnia 31. grudnia temperaturę — 19° R., d. 1. stycznia — 13°, a dzisiaj — 26° R. i to o godzinie 8. rano, w czasie gdy młodzież pleci obojga zmuszoną była do szkoły, względnie do kościoła chodzić.

W dniu dzisiejszym skonstatowano, że w salach naukowych panowała o godzinie 10. rano, a zatem po 2-godzinnej już nauce temperatura + 6 do 8° R.

W obec tych stosunków klimatycznych, górzystego położenia miasta, konieczności pzechodzenia przez most na rzece Sanie, pomimo skonstatowania w szkole kilku wypadków odirożeń rąk, nóg, uszów między starszą nawet młodzieżą — pomimo wreszcie, że przez cały dzień zisiej-

szy nie podniosła się temperatura nad -20° R. nie uznają dotyczące dyrekcje szkół potrzeby rozpuszczenia dzieci do domów — lecz musieli w niedostatecznym odzieniu przepisać godziny w temperaturze $+6$ do 8° R. odsiedzieć.

Jakie skutki okażą się po tej nauce — trudno na razie ocenić — lecz zdaje mi się, że gorsze, aniżeli po szybkim przebiegnięciu do szkoły — a ponieważ spacer wypadł niekorzystnie — prawdopodobnie więcej gorliwość pp. dyrektorów a obojętność pp. radców zaprowadzi dzieci do łóżek.

Sanok 4. stycznia. (Dziki żart. Z kolei). Dziekiego żartu dopuścili się mieszkańcy ulicy Zielonej uwiązawszy wieczór przez publiczną ulicę koło domu p. notariusza Lewickiego, na św. Jędrzeja sznur przez który przechodnie, ku wielkiemu zadowoleniu duszących się od śmiechu pobliskich mieszkańców padali. Między przechodniami upadłszy jakaś w starszym wieku dama doznała silnego i niebezpiecznego potłuczenia. Zwracamy uwagę tak energicznego burmistrza jak w Sanoku, aby osobiście w takich dniach polecił strażnikom miejskim czuwać nad porządkiem publicznym, tem bardziej, że w zeszłym roku podobny wypadek zdarzył się na tej samej ulicy.

Dnia 28. grudnia z r. towarzyszył pociągowi dążącemu wieczór ze Stryja do Chyrowa i umieszczał podróżnych oprócz konduktora także jakiś kontrolor kolejowy p. F. Nie mielibyśmy nie przeciwko temu lecz donoszą nam, że daleko grzeczniej i łagodniej traktował podróżnych p. konduktor aniżeli wzmiankowany p. kontrolor. Pożądanem by było, aby nie konduktor kontrolorowi, lecz kontrolor konduktorowi dobry przykład dawał.

Przymusowe ubezpieczenie od ognia.

VIII. W Bawarii tak ukochano krajowy zakład ubezpieczeń, że w roku 1871 przy wersalskich układach nad budowę niemieckiego cesarstwa, zastrzegła sobie Bawaria jako Reservatrecht, prawo decydowania o losach zakładu. Zaprowadzono też w Bawarii zakład krajowy ubezpieczeń od gradu, a jest plan przymusu na ubezpieczenie ruchomości.

W krajach niemieckich, w których są zakłady publiczne, spadł procent nieubezpieczonych wartości pogorzeli do małego już znaczenia, w krajach gdzie jest przymus ubezpieczeń, nie ma (minimalne wyjątki) nieruchomości nieubezpieczonych, władza czuwa, żeby ubezpieczenie było w wysokości albo pełnej, albo $\frac{3}{4}$, lub najmniej $\frac{2}{3}$, rzeczywistej wartości. Więc pożar nie robi proletariuszów, kredyt oparty o absolutną pewność hipoteki nie idzie z dymem bezpowrotnie, pogorzelec

ma za co odbudować się, nie ma przerwy w rozwoju w razie klęski.

Dalej przez to, że w jednym ręku jest asekuracja i wykonanie policji budowlanej i ogniowej, postępy na polu policyjno-ogniowym są świetne, sumy idą na środki represyjne, rozwija się kolosalnie służba ratunkowa, kontrola ubezpieczeń służy za kontrolę policyjną, doświadczenia na jednym polu popierają działalność na tamtem.

Dobrodziejstwa przymusu są tak widoczne, że w Niemczech od kilku lat jest powszechny ruch, żeby przywrócić przymus tam gdzie on został zniesiony. I tak prosili o przywrócenie przymusu Sejmy prowincji brandenburskiej, księstwa poznańskiego i prowincji nadreńskiej.

Jak zaś wygląda kraj w razie przedwczesnego zniesienia przymusu, dowodzi fakt, że na Szląsku, gdzie przymus zniesiono w trzydziestych latach, było po roku 1860 w ogóle 52 proc. budynków nieubezpieczonych, na wsi 81 proc. w miastach 44 do 46 proc.

To też przymus w miastach pruskich, to znaczy właśnie tam, gdzie ludność najskłonniejsza do zwalczania wszelkiego nacisku z góry, wszystkiego co krępuje wolność osobistą, utrzymał się na życzenie miast, chociaż go zniesiono w kraju i uważany jest jako dobrodziejstwo.

Rzucmy teraz okiem na kraje wolne, w wolnościowych instytucjach przodujące, niemające przymusu, a przekonamy się, że w nich instytucja ubezpieczeń daleko niżej stoi jak w Niemczech.

We Francji bogatej, oszczędnej, więc z pewnością i przezornej, asekuracja stoi nisko stosunkowo, ogólne wołanie reform, wykrywanie nadużyć i wad czysto prywatnej, to znaczy bezwzględnie kapitalistycznej, egoistycznej gospodarki Towarzystw asekuracyjnych, syndykatów o ogromnych dywidendach, tantiemach.

Francja zna uboczny przymus, któremu ubezpieczenie najczęściej zawdzięcza, przymus z mocy kodeksu Napoleona. Artykuły 1721, 1382, 1383, 1384, 1386, 1733, 1734, 1735, nakładają majątkową odpowiedzialność na każdego za szkody, któreby ktoś z jego winy poniósł, więc na właścicieli domów za szkody ich mieszkańców, na mieszkańców domów za szkody właścicieli, na sąsiadów, za służbę i rodzinę.

Wytworzyło to zwyczaj ubezpieczenia jednego przedmiotu kilka razy, a te „risques locatifs“ napędzają Towarzystwom bardzo znaczne ilości. Mimo tego ubezpieczenie jest tak nierozpowszechnione, że są całe wsie, całe okolice, w których mało kto jest ubezpieczony. Według p. Majoux wartości do ubezpieczenia wynoszą około 200 miliardów, zaś ubezpieczonych w Towarzystwie

około 55 milionów franków. Według Blocka, który strąca około 6 milionów na ubezpieczenia za granicą Francji, wynosiłaby asekuracja około 40 miliardów, reszta nieubezpieczona.

W Anglii, kolebce asekuracji, w Anglii, która miała pierwsze Towarzystwo na wzajemności już w roku 1682, pierwsze akcyjne już w r. 1680, w Anglii, której towarzystwa ubezpieczają po całym świecie, okazuje się bardzo smutny stan asekuracji i dobre ryzyka ubezpieczone, zle, ludzi ubogich, ludu, rękodzielnika — nieubezpieczone.

W roku 1868 oceniono wartość przedmiotów do ubezpieczenia w Anglii na 4.000 milionów funtów, czyli 48.000.000.000 zł., a ubezpieczona wartość nie wynosiła trzeciej części, dwie trzecie były nieubezpieczone.

W Ameryce stosunki również niedobre. Chociaż zaprowadzono drakońskie prawa dla towarzystw prywatnych, mimo tego nadużycia egoistycznej gospodarki przy kapitalistycznym ustroju się mnożą, setki towarzystw powstają i giną, a rozwój ubezpieczeń jest niedostateczny.

Według *The forum* pali się rocznie za 100 milionów dolarów, w roku 1884 według wykazów Towarzystw asekuracyjnych za 110 milionów, w r. 1885 za 103 milionów dolarów. Z tego ubezpieczenia nie wynosiły 50 proc., resztę stracili właściciele. Tych 100 milionów poszłych z dymem, to znaczy $\frac{1}{3}$ część czystego dochodu wszelakiego przemysłu Stanów zjednoczonych, więc całkiem idzie na marne 10 proc. czystego zysku całej przemysłowości amerykańskiej.

To też zarówno we Francji, jak w Anglii i Ameryce pojawia się obecnie ruch w kierunku zaprowadzenia krajowych instytucji i przymusu. W Szwajcarii ruch za przymusem mobilij, w Niemczech za przymusem asekuracji był, od gradu.

Pomijamy całe ustawodawstwo i ruch kolosalny na polu przymusowej asekuracji robotników, inwalidów pracy, która z Niemiec rozchodzi się na cały świat, jako jedna z najpiękniejszych kart nowoczesnej polityki socjalnej.

Numer noworoczny „Kurjera warszawskiego“.

Wspaniale się przedstawia numer noworoczny *Kurjera warszawskiego*. Redakcja wystąpiła z publikacją, na jaką tylko może się zdobyć w Polsce Warszawa, siedlisko artystów i literatów naszych. Numer noworoczny *Kurjera warszawskiego* składa się z dziewięciu arkuszy tekstu zapelnionego pracami literackimi autorów i artystów nie tylko warszawskich, ale rozprószonych po Polonii i całym szerokim świecie. Karta tytułowa ozdobiona jest rysunkiem Piotra Stachewicza i przedstawia na kole skrzydlatym pędzącego kolportera

5)

POD CHMURAMI

OBRAZEK GRECKI

skreślił

Michał Wołowski.

(Ciąg dalszy.)

Rozeszli się. Botzaris oglądał się za niknącymi mu z oczów. W Kifie posiada do dwustu Kleftów, którzy za niego w ogień skoczą, którzy kochają go jak brata, gotowi na skinienie oddać zań życie i wszystko poświęcić. Wziąć ich, pójść do Sulji, porwać Maryczykę, zamordować Tsavelasa, oto plany i projekty, jakie w głowie kapitana Kleftów roily się po rozstaniu z ukochaną. Ale po chwili przychodziły refleksje... Gdybyż to w Sulji byli Maryczyka i Tsavelas tylko; ale tam jest jeszcze ojciec Samuel, który, że świętym jest, ludzie wierzą... A Ali?... Odrodzenie się Grecji... której nie ma; na kawałku nagiej skały ma to odrodzenie nastąpić! Jakże to śmiało, dzikie i śmieszne? Cała Hellada spi, a Sulja miałaby ją obudzić? Nie, to dziecinne gawędy. Alego sprwadzę, niech zdusi to gniazdo, niech weźmie wszystkich, na pale powbijają, potopi. Maryczykę tylko schwyta, Maryczyki nie oddam nikomu.

Tak myślał Jerzy Botzaris. dochodząc do pierwszej straży swojego posterunku, a Maryczyka gonila myślą tymczasem jego postać, ale dochodząc do pierwszych posterunków Sulji, drżała jak w febrze, rozmyślając nad tem wszystkim, co jej Botzaris nad przepaścią powiedział. Drżała o tego człowieka, a kiedy przed matką stanęła, nie śmia-

ła na nią podnieść oczu. Modena Mawrogenja w Sulji była jednym z tych żywych czynników, co podniecają energję, siłę i patriotyzm walczących. Już nieraz kuszono się o zdobycie tej Sulji, znajdujące się napoły w niebie, napoły na ziemi. Wierzchołki jej gór często tak pokrywały chmury, iż zdawało się ludziom, co na nią z dolin patrzyli, że się firmament niebieski na nich opiera. Ale Sulja wtedy dopiero imponowała prawdziwie, gdy w pełni błysnęło słońce, a tumany pary przed jego gorącymi promieniami ku dolinie opadły zupełnie.

Niewielka to była sadyba, a gwarno w niej tak zawsze, jak w ulu, gdy pszczoły do pracy się gromadzą.

Ali nie tał się zupełnie z tem, że wkrótce pójdzie zniweczyć Sulję; było nad czem myśleć, o czem radzić, jak się temu nowemu napadowi oprzec należy. Tu widział ostrzących na kamieniach szerokie jatagany Kleftów, tam rozprawiających o środkach obrony dowódców; tu kobiety, przygotowujące ładunki prochu do gardłaczy, tam inne, znoszące pod wały twierdzy kamienie—jednym słowem cały ten ruch wewnętrzny Sulji przedstawiał się jak wielkie mrowisko, gotujące się do zaciętej obrony. Przybycie Samuela i Maryczyki wywołało chwilowe przerwanie pracy. Otoczyli wszyscy dokoła zakonnika i prawie jednocześnie pytali: „Cóż Rostaki?“

— Modli się już za nas w niebiosach — odparł ponuro starzec i jał rozpowiadać szeroko o śmierci straconego, jakby ranę, która pali te wszystkie serca, chciał jeszcze więcej zaognić. Śledził przytem każdy ruch gwałtowniejszy swoich słuchaczy, każdą łzę, która błysnęła w oczach ko-

bię, każdą myśl, która przechodziła przez głowy sterców. Wściekłość rosła wśród tłumu, niby lawa, wydobywająca się z paszczy wulkanu. Ali gdyby to widział, straciłby niezawodnie nadzieję oglądania kiedyś Grecji i kasyopskich szczytów Sulji.

— U nas są wieści dobre — poczęła jedna z poważnych niewiast. Na falach Adryatyku powieje wkrótce chorągiew naszej barwy, nasi Kleftowie rozwiną żagle, nasi agenci zbuntują Eubeę. Samuel się przeżegnał i szepnął:

— Niech Bogu wielkiemu chwała będzie za życie, które daje Grecji.

— Niech żyje Grecja! — ozwało się ze wszystkich piersi, a ręce ścisnęły jatagany; jeden z gromady wysunął się naprzód, przed Samuelem stanął, głową się pokłonił ku ziemi, a z tłumu zawolano:

— Cicho, cicho, Jotos-Tsavelas chce mówić, niech mówi.

Młodzian, który stanął na czele, pięknym jak Botzaris nie był, twarz jego nosiła na sobie zupełnie inne cechy. Oliwkowa prawie cera, broda i wąsy, nos grecki, włos krótki, kędzierzawy, wszystko to razem składało się na przeciętny typ Klefta, który w boju nie próżnuje, a dla swej siły jest straszny.

Maryczyka, ujrawszy go, mimowoli cofnęła się ku matce, a Tsavelas szybko mówić zaczął:

— Towarzysze! ojciec Samuel przyniósł nam straszne wieści. Ali, ten zdrajca, nie wypoczywa na chwilę; jak dziki zwierz nad nami się zgnęcał, powiesił nam jednego z najdzielniejszych, a w tej chwili śni może o tem, jak nas zgnieść do ostatka. Przerwijmy mu ten spokój, odbierzmy o-

KRONIKA.

z pękiem Kurjerów w obu garściach. Pierwszeństwo między liczną drużyną literacką, która złożyła się na treść obfitą tego numeru, należy się niewątpliwie naszym olbrzymom Mickiewiczowi, Słowackiemu i pieśniarzom zgasłym Zaleskiemu, Góreckiemu, Odyńcowi, Syrokomi, Kraszewskiemu, Bartelsovi, Dmochowskiemu i Szymanowskiemu, którym *Kurjer* poświęcił dział pierwszy zatytułowany „Z ksiąg umarłych”. Utwory powyższych pojawiają się w druku. W części tej znajdujemy bajkę okolicznościową Mickiewicza „Śpiew guślarza”, niedrukowany fragment z poematu „Król duch” Słowackiego, dumkę Zalewskiego i wiersz Syrokomi p. t. „Na zgon dziadka”, napisany do czasopisma *Dziadek kościelny*, które poeta w r. 1846 zamyslał wydawać. Kraszewskiego pamiętnik z r. 1850 zamyka część pierwszą, ozdobioną ilustracjami Czachórskiego, Kossaka, Brandta, Siemiradzkiego, Kowalskiego i kilku innych. Część druga nosi tytuł z „Teki współczesnych” i jest rozumie się najobfitszą. Poematy i wiersze, nowele i artykuły mieszają się tu z rysunkami rzuconymi od niechcenia przez naszych malarzów, których w numerze niniejszym spotykamy czterdziestu pięciu. Zdaje się, że nie ma w Warszawie ani jednego pisarza, któryby nie przyczynił się do urozmaicenia tej publikacji. Zbyt wiele zabrałoby nam miejsca, gdybyśmy chcieli wyliczyć wszystkich współpracowników i podać tytuły ich artykułów, ograniczymy się na wymienieniu nazwisk kilku znanych w sztuce i literaturze, aby dać czytelnikom naszym pojęcie o całości. W dziale artystycznym znajdujemy oprócz już wymienionych głowę męską rysunku Matejki, studja Gierymskiego, Buchbindera, Andriollego, szkice Fałata, Ejsmonda, obu Ajdukiewiczów, Piotrowskiego i Kostrzewskiego. Znajdujemy także pomiędzy innymi i rysunek zatytułowany „W XV. wieku” przedstawiający pochód zbrojnych żołnierzy podpisany Artur G. Niewątpliwie musi to być rysunek Grotgera, którego to wielkiego nazwiska, cenzura wydrukować nie pozwoliła.

W dziale literackim spotykamy się z nazwiskami Ely'ego, Lenartowicza, Ujejskiego, Jeża, Duchinińskiej, Orzeszkowej, Konopnickiej, Kaczkowskiego, Ochorowicza, Bałuckiego, Pługa, Jenikego, Hajoty, Grabowskiego, Gomulickiego, Zalewskiego, Miriama, Or-Ota i wielu innych.

W tece redakcyjnej zostało kilkadziesiąt artykułów w zapasie, których dla braku miejsca lub z powodu cenzury pomieścić nie można było.

Muzyka znalazła także swoich przedstawicieli. Piotr Maszyński dał mazurka, Noskowski pieśń do słów Pługa p. t. „Mój zagon”.

Z braku miejsca nie możemy powtórzyć żadnego artykułu w dzisiejszym numerze, uczynimy to w numerach najbliższych.

choć kuszenia się o zdobycie Sulji, pójdźmy przypomnieć mu, że Grecja żyć zaczyna, że święty ogień miłości jej synów potrafi dokonać cudów, zdola ożywić znikczemniałe ciało jej, niewolnicę z upodlenia wyprowadzić!

— Pójdźmy! — zabrzmiąło w powietrzu.

Jatagany błysnęły i cały ten suljański oddział byłby może przetrwał Alemu sen rozkoszny na puchach endredonowych, gdyby jednocześnie nie stłumiły zapalu dwa dalekie świnięcia, które strażę wydały.

Znaczyło to, że ktoś nieznamy do obozu się zbliża; krzyki ucichły, wszyscy odwrócili głowę w stronę, z której ostrzeżenie dochodziło:

— Kto? kto? — pytano zewsząd.

Straże wprowadziły dwóch młodzieńców. W takich wypadkach miał głos zawsze ojciec Samuel.

— Zkąd jesteście i czego chcecie? — zapytał ich.

— Idziemy ze stron dalekich, idziemy od człowieka co ludom wolność niesie, a który nas tu przysłał. Sława jego oręza brzmi już od końca w koniec świata; idziemy od generała Bonaparte, aby wam powiedzieć, że godzina wolności Grecji wybiła, że czas nadszedł, abyście powstali jak jeden mąż, aby działania Sulji, które zdumieniem przejmują Europę całą, rozprzestrzeniły się na Grecję. Francuzi nieopodal; generał rękę wam poda i do rodziny europejskich narodów wprowadzi.

Młodzieniec skończył, Samuel chwilę zdawał się zastanawiać nad tem co usłyszał, ale po chwili na pogodnej twarzy jego zaczęła się rysować ironja i spokojnie przemówił:

— Powiedźcie generałowi waszemu, powiedźcie tej potędze niezmożonej, że Grecja już żyje, żyje nie dlatego, że to Francuzom na rękę, ale dlatego,

Bursa Towarzystwa pomocy naukowej we Lwowie. Na rzecz tej instytucji złożyli dalej: ks. Trześniowski ze Szczerca 1 zlr., Michał Szulisławski 1 zlr., zamiast rozsyłania życzeń noworocznych nadesłali: Konstanty Widawski, notariusz z Budzanowa, 5 zlr. 65 ct.; z Mikuliniec: Władysław Sadowski, notariusz. 2 zlr., B. Barański 60 ct., dr. med. Ludwik Brudziński 1 zlr., Feliks Śliwiński 1 zlr., Tadeusz Lachman jun. 1 zlr., ks. Greuso 2 zlr., Julian Włokrzycki 50 ct., Tadeusz Lachman sen. 1 zlr., Antoni Rybaczek 40 ct., Michał Missberger 1 zlr., Władysław Popiel 1 zlr., Maryan Pakosz 50 ct.; ze Skaly: ks. Andrzejowski 3 zlr., René 1 zlr., Makarewicz 1 zlr., Czauderna 1 zlr., Rogalski 1 zlr., Czeremskiński 1 zlr. Za wszystkie te datki składa zarząd Bursy szanownym ofiarodawcom stokrotne Bóg zapłać. Nowych członków wpisuje i wszystkie datki na rzecz Bursy, nawet i najmniejsze, w gotówce, książkach, wiktualach lub rzeczach przyjmuje dyrekcja Towarzystwa pomocy naukowej we Lwowie, ul. Skarbkowska l. 39. Przesyłka gotówką, nawet i ze Lwowa, najdogodniejsza za przekazem pocztowym.

Ruch pociągów wstrzymany wskutek zasp. śnieżnych, przywróconym został w d. 4. b. m. także i na szlaku Czortków-Husiatyn, a zatem na całej linii Stanisławów-Husiatyn.

Czynsz na raty. Zwyczaj przyjmowania czynszu za lokal w ratach tygodniowych zaczyna się u nas coraz więcej rozpowszechniać. Oto świeżo znowu dwóch właścicieli domów przy ul. Gródeckiej, opodal alei kolejowej, zwyczaj ten w swych domach zaprowadziło, a nowość ta stosowaną jest głównie względem robotników kolejowych i warsztatowych, którzy pobierają płacę co tygodnia, lub co dni 14.

Schwytany. Wczoraj na ul. Krakowskiej, p. Łysińskiej, zamieszkałej przy pl. Strzeleckim nr. 2, wyrwano z ręki portmonetkę z 16 zlr. Przechodnie na krzyk poszkodowanej złodzieja dogonili i przytrzymali. Jest to Symcha Fenschau, kilkakrotnie za kradzież kieszonkową karana.

Lód w stawach i rzekach doszedł do 12-calowej i większej grubości. Lodownie robią wielkie zapasy. Będzie się w lecie czem chłodzić.

† Józef Burian, urzędnik pocztowy, żołnierz polski z r. 1863 zmarł w szpitalu na Kulparkowie. R. i. p.

Z powodu mrozów zamknięto w Krakowie szkoły do końca bieżącego tygodnia.

Pierwszy odczyt w Czytelni dla kobiet odbędzie się z powodu świąt dopiero 13. stycznia.

Zator. Bryka ładowana najechała wczoraj o godzinie 1. na tramwaj nr. 7 przy samym skrócie z ul. Czarnieckiego na plac Bernadyński. Jakkolwiek wóz tramwajowy uniknął uszkodzenia, komunikacja na kil-

że sama poczuła swą siłę, że popiołom ojeów jej już zaciąsnio i duszno w okutej ziemi. Znamy my wasze serca i wasze dobre chęci; generał wasz wczoraj pisał listy do Alego, dziś przysłała do nas poselstwo. Grecja, tyle lat jęcząca w niewoli, nauczyła się już i rozumu trochę. Chcecie krwi naszej dla swych kupieckich interesów? nie dajcie jej. O morze wam chodzi? ono nasze tak dobrze jak naszymi te góry i doliny, a wkrótce na niem i flaga suljocka powieje. Idźcie w pokój i przestańcie kusić tych, co do życia wkupić się pragną tylko siłą własnej dłoni.

Odpowiedź była jasna, posłowie nie mieli co robić na Kasyopskich górach, a jednak samo ich przybycie ochłodziło zapal wywołany przez Tsavelasa, sparałizowało plan, który może byłby uchronił Sulję od trzechleńskiego oblężenia i na losy dalsze greckiego ruchu wpłynął.

Kusicieli takich „z kupiecką zysku szalą” nie brakło nigdy i nigdzie, nie wszyscy jednak posiadali tak mądrych polityków, jak ojciec Samuel w Sulji. Złote mamidla ukazywane w dali, oslepiały zbyt często, wlewając w duszę nadzieję, a do pracy własnej wprowadzając zgnębienie i rachubę na obcych.

Gości sprowadzono ze skaly, świtać już za czyną i myśli o wyprawie na Alego zaniechano.

Z pierwszym promieniem wschodzącego słońca ujrzeli suljoci w dolinie zastęp niezliczony wojska, ciągnący w ich stronę.

Posłano ludzi na zwiady, a ci przynieśli wiadomość, że Ali ciągnie na Sulję z 20-tysięcznym wojskiem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

kanaście minut na całej ulicy została przerwana, gdyż oba wozy zajęły jej szerokość.

Pan Eliaz Połowczak Jaworski, właściciel realności i obywatel miejski, złożył w prezydium magistratu kwotę 25 gld., z przeznaczeniem na fundusz żelazny zakładu kalek św. Łazarza we Lwowie. Za ten dar składa niniejszem prezydent miasta szanownemu dawcy uprzejme podziękowanie.

Ze sztuki fotograficznej. Mielśmy sposobność oglądać wczoraj nowy aparat fotograficzny, rewolwery, sprowadzony z Anglii, a służący do zdejmowania podobizn osób, bez zwracania na to ich uwagi. Jestto płaski krążek metalowy, na którego kliszy pomieścić się może kilka portretów. Soczewka jest bardzo mała, a używa się aparatu w ten sposób, iż ukrywa go się pod ubraniem i tylko soczewka wystaje przez dziurkę od guzika. Za pociśnięciem sprężyny i zwróceniem soczewki na punkt żądany, otrzymujemy już na kliszy podobiznę. Aparatów tego rodzaju używa policja paryska, londyńska i berlińska do zdejmowania portretów osób podejrzanych. Pan Z. właściciel tego aparatu, zdołał w towarzystwie w ciągu pół godziny zdjąć tym sposobem podobizny z kilkunastu osób.

Uprowadzenie koni. Specjaliści od kradzieży koni, prześladowani snąc energicznie na prowincji, obrali sobie od jakiegoś czasu Lwów za pole swych operacji, gdyż wypadki kradzieży koni kronika policyjna notuje niemal codziennie. Wczoraj uprowadzono ze stajni 2 pary koni, bułanych i gniających, na szkodę Idela Natansona z Bobiatyna, zamieszkałego przy ul. Sykstuskiej nr. 27. Poszkodowany oblicza stratę na 180 zlr.

Z Kałusza donoszą nam: Od 3 tygodni bawi u nas towarzystwo dramatyczne pod dyrekcją Antoniego Kattnera i po kilku z chlubą dla tego towarzystwa udanych przedstawieniach temi dniami już opuszcza nasze miasto, udając się do Stanisławowa na dalszą wędrówkę artystyczną. Gorąco polecamy stanisławowskiej publiczności to towarzystwo, tembardziej, że trupa ta od kilkunastu lat istniejąca kilkakrotnie bawiła u nas i zawsze jak najlepsze wrażenie po sobie pozostawiała.

Wypadek. Z Horożanki donoszą nam: Żona parobka z folwarku Burty ad Horożanka d. 4. stycznia br. wniosła do chaty słomę i zapaliła nią w piecu. Sama mając inną sprawę do załatwienia, wyszła z chaty, nakazując dziecku 4letniemu, by słomę do pieca dokładało. Przypadek chciał, że słoma na chacie zajęła się, a dziecko w ogniu tym uduśliło się.

Wynalazca karabinu p. Karol Kruka, porucznik pułku piechoty im. br. Ziemięckiego nr. 36, został przydzielony do pułku kołomyjskiego.

Sprawa działowa. Rozgłośna i długotrwała sprawa o działy majątkowe hr. Potockich w Królestwie, która już przechodziła po sądzie polubownym wszystkie instancje sądowe, przyszła ponownie pod rozpoznanie III. wydziału cywilnego sądu okręgowego, na skutek nowej skargi hr. Eustachego Potockiego o unieważnienie działów, i wyroku sądu polubownego, działy takowe potwierdzającego. Interesów hr. Eustachego Potockiego bronił adwokat petersburski, Emeryk, pozostali zaś sukcesorów hr. Potockiego bronili adwokaci oni odezwe, przesłaną na imię Augusta hr. Potockiego przez generała Rychtera, dowodzącego główną kwaterą cesarską, w wydziale do przyjmowania prózb na najwyższe imię. Generał Rychter w odezwie swej zawiadamia, że przedstawiona carowi prosba hr. Eustachego Potockiego o unieważnienie działów, została pozostawiona bez skutku, z powodu braku zasad dla unieważnienia działów, zatwierdzonych przez sąd polubowny i wszystkie instancje sądowe. Na zasadzie powyższego zawiadomienia, pozwani sukcesorowie żądali, aby sąd okręgowy w obec ostatecznego rozstrzygnięcia sporów działowych przez najwyższy ukaz, skargi hr. Eustachego Potockiego pod rozpoznanie nie przyjmował.

Sąd zgodnie z wnioskiem prokuratora, postanowił skargę hr. Eustachego Potockiego pozostawić bez rozpoznania.

Skarb w kufrze. Prawdziwie opatrnościową kolendą została obdarzona pewna uboga rodzina T., zamieszkała w Warszawie. Rodzina ta przed kilkunastoma laty posiadała znaczny majątek ziemski, lecz skutkiem mnóstwa niesprzyjających okoliczności zupełnie podupadła. Po niedostatku przyszło ubóstwo, a w ostatnich czasach nędza, zwłaszcza, że głowa rodziny T., zachorowawszy, stracił szczerpy zarobek, jako konduktor tramwajowy. Dzięki dobroczynnym datkom na święta, przez kilka dni głód i chłód przestał dokuczać, lecz onegdaj zabrakło drzewa, a mróz dotkliwie dawał się we znaki sześciu członkom rodziny T., zamieszkującym szczerpą izdebkę na poddaszu jednej z ulic powiśla. Kiedy zimno coraz bardziej dokuczało, T. poczył

rozglądać się w reszcie pozostałych sprzętów, jaką sztukę należałoby użyć na rozpalenie ognia w piecu. Po niedługim namyśle zdecydowano się poświęcić stary kufer, który nie mógł już przedstawiać wielkiej wartości, a służył do przechowywania starych ksiąg i papierów rodzinnych. Jakież jednak było zdziwienie T., gdy po rozbiciu i rozłupaniu dna wypadło na podłogę kilkanaście monet złotych i srebrnych. Okazało się, iż kufer miał dno podwójne i w środku, między obu deskami, mieścił w sobie 138 sztuk złotej i 180 srebrnej monety. Skarb ten po sprzedaży uczynił około 2000 rs. Jest domniemanie, że stryj p. T., znany dziwak, w powyższy sposób ukrył monety, kufer bowiem przed kilkudziesięciami laty do niego należał.

Zamarzli. Z Innsbrucku donoszą, że d. 2. bm. znaleziono bremzera kolei państwowej w jego budce zamrożonego. Z Komorowa zaś, na Morawie, donoszą o znalezieniu zamrożonego cygana w obozie.

Pogrzeb śp. Romana Wierzchlejskiego odbył się onegdaj w Warszawie z kaplicy przedpogrzebowej na cmentarz powązkowski. Pośród licznych orszaków żałobnego koledzy nieboszczyka ponieśli na barkach swych trumnę, na której spoczywały wieńce od towarzyszy w zawodzie obrońcy, od uczniów szkoły handlowej, w której W. prowadził wykłady, i od rodziny. Nad grobem adw. przys., p. J. M. Kamiński, w serdecznym przemówieniu uczcił zasługi zmarłego działacza. Pokój mu!

Wielki proces socjalistyczny rozpoczął się przed izbą karną sądu ziemskiego w Poznaniu pod przewodnictwem dyrektora Hausleutnera. Na ławie oskarżonych zasiadło 17 oskarżonych, a mianowicie: 1) były student Bronisław Sławiński z Genewy, z Kiejdan w gubernji kowieńskiej, 2) czeladnik stolarski Feliks Witkowski, z Berlina, 3) introligator Józef Janiszewski, z Drezna, 4) zecer Władysław Kurowski, z Poznania, 5) pomocnik jubilerski Jan Konopiński, z Poznania, 6) czeladnik szewski Roman Deręgowski, z Poznania, 7) czeladnik stolarski Paweł Pricelius, z Poznania, 8) czeladnik szewski Adam Grochowski, z Poznania, 9) czeladnik szewski Wojciech Kostrzewa, z Poznania, 10) czeladnik szewski Ludwik Konopiński, z Berlina, 11) niezamożna Michałina Zielonacka, z Poznania, 12) stelmach Józef Witkowski, z Berlina, 13) czeladnik stolarski Franciszek Morowski, z Berlina, 14) czeladnik stolarski Franciszek Merkowski, z Berlina, 15) stelmach Maks Porankiewicz, z Berlina, 16) czeladnik szewski Marceł Gościński, z Berlina, 17) robotnik Stefan Pospieszny, z Berlina.

Oskarżenie zarzuca podświadomości, że od roku 1885 brali udział jako członkowie lub założyciele w zakazanym związku, którego celem jest tajny, a którego dążnością jest, środki administracyjne i prawne osłabiać, lub w wykonaniu ich przeszkadzać. Konopiński oskarżonym jest nadto o rozszerzaniu w Poznaniu dwóch broszur socjalistycznych: „Robotnicy“ i „Do ludu pracującego“. Józef Janiszewski trzeci już raz zasiada na ławie oskarżonych za socjalistyczną propagandę. Sławiński i F. Witkowski agitowali w Berlinie i Poznaniu. Ostatnich pięciu oskarżonych było czynnymi w Berlinie. Prokuratorę reprezentuje pierwszy prokurator Martins i asesor sądowy dr. Klemme. Jako obrońcy występują adwokaci dr. Dziembowski, z Poznania, i Flatau i Meschelsohn, z Berlina.

Sławiński i Kurowski oświadczają, że są ateistami. Świadków powołano 30, którzy słuchani będą 7. bm. Uchwałą sądową publiczność wykluczono na czas przesłuchania Sławińskiego.

† **Paweł Sennyey**, prezydent węgierskiej Izby magnatów, zmarł onegdaj o godzinie 12. w nocy w Peszcie, od kilku dni już leżał bez nadziei życia i koniec zły był ogólnie przewidywany.

Baron Sennyey pochodził z starożytnej rodziny w komitacie zemplińskim i urodził się w roku 1822. W roku 1848 rozpoczął życie parlamentarne jako poseł do Sejmu i wystąpił od razu, jako skrajny konserwatysta. W roku 1860 został wiceprezydentem namiestnictwa, nie przestał jednak nigdy być narodowcem i za ministerstwa Schmerlinga z namiestnictwa wystąpił. W roku 1877, gdy Tisza z powodu kwestji bankowej ustąpił, otrzymał Sennyey polecenie utworzenia nowego ministerstwa, stronnictwo jego jednak nie mogło w parlamencie utworzyć większości. Polityczny spryt Tiszy umiał sobie z Sennyey zrobić sprzymierzeńca. Sennyey został po śmierci Majlatha prezydentem Izby magnatów i Judex Curiae. Był to człowiek nieposzlakowanego charakteru, rozważny polityk i mimo konserwatywnego gorący patriota.

Dwa zjawiska atmosferyczne widziano we czwartek we wsi Dubas pod Łodzią. Tsz przed samym zachodem słońca, jak opisuje *Dz. Łódzki*, po obu stronach tarczy słonecznej ukazały się dwa promienie

tęczowe w kolorach: zielonym, czerwonym i żółtym. Ponad tarczą słoneczną firmament był czysty, błękitny. Dwa owe promienie trójkolorowe zakreślały półkole i ginęły na widnokręgu. Drugie zjawisko ukazało się o godzinie pół do 6, wieczorem, po wejściu księżycy na firmament. Przez kilka minut tarczę księżycową stroił słup ognisty, w ten sposób, tarcza pozostawała w środku, a łączył się z nią od góry i od spodu promień świetlany, w kształcie dwóch piramid, złączonych podstawami z tarczą księżycową.

Straszne samobójstwo popełnił przed kilku dniami w teatrze w Kartagenie widz jakiś podczas przedstawienia jednej z tragedji Calderona. Podczas romantycznej sceny między kochankami, gdy cała uwaga widzów skupiła się około nieszczęśliwej pary dała się nagle na parterze słyszeć silna detonacja, po której zapanował głośny jęk i hałas. Jeden z widzów, człowiek młody i przyzwoicie ubrany, włożył sobie nabój dynamitowy do ust, który wnet eksplodował rozrywając ciało nieszczęśliwego na tysiączne kawałki. Kości czaszki rozprysnięte ugodziły najbliższych stojących kalecząc ich niebezpiecznie. Ostry odłamek czaszki wpadł się w policzek jednej z dam siedzących w łoży i skaleczył ją tak dotkliwie, że omdlała wyniesiono z teatru. Zdaje się, że tak oryginalnego i strasznego w skutkach samobójstwa jeszcze dotychczas nie było.

Skutki zawiści śnieżnych dały się czuć nie tylko w Europie, ale i Ameryce, gdzie stały się powodem kilku wypadków kolejowych; między innymi w Kentucky zderzyły się dwa pociągi osobowe, które spowodowały śmierć jedenastu a ciężkie obrażenia dwudziestu. W Meadville zaś w Pensylwanji najechał pociąg towarowy na osobowy, skutkiem czego pięć osób poniosło śmierć natychmiastową.

Contra „volapükowi“ oświadczyło się Towarzystwo amerykańskich filologów. Wydział tego Towarzystwa nie zapoznaje potrzeby języka międzynarodowego, jest jednak zdania, że mowa taka powinna być utworzoną z sześciu najgłośniejszych języków aryjskich, tj. z francuskiego, angielskiego, niemieckiego, włoskiego, hiszpańskiego i rosyjskiego. W tym kierunku „volapük“, zdaniem owego Towarzystwa zrobiło krok wstecz. Język taki następnie, nie może być dziełem jednego człowieka, powinien raczej być stworzonym przez sześciu uczonych znających dokładnie każdy z powyższych wymienionych języków.

Likier polski. *Finaro* donosi, że przy ulicy Grenelle sprzedaje się 60 letni likier polski. Są to resztki z piwnicy jednego z tamtejszych negocjantów, wywiezionej do Francji przed 20 laty. Likieri owe i wódki nabywane były przed rokiem 1830 w Ciechomicach, powiecie gostyńskim, gubernji warszawskiej, rozumie się, po cenach ówczesnych, bajecznie niskich. Dziś z ubiegim czasem wartość ich jest wysoka.

Na pomnik Mickiewicza nadeszło dotąd, jak powyżej donosimy, w ogóle 17 projektów. Oprócz tych zgłoszono jeszcze 3, które lada dzień nadejdą. Z nadeszłych projektów 5 pochodzi z Warszawy, 3 z Krakowa, 2 z Lwowa, 1 z Paryża, 1 z Rzymu. Wszystkie projekty są gromadzone w Sukiennicach, a urzędziennym wystawą takowych, w sali zwanej „Langerówką“, zajmie się prof. Łuszczkiewicz. Otwarcie wystawy nastąpi ma 13. bm.

Na koszt wydawnictwa pomników sztuki w Polsce przyznał pan minister oświecenia profesorowi tutejszej szkoły politechnicznej Zacharjewiczowi, dalszą subwencję ze skarbu państwa w kwocie 200 złr.

Zatwierdzone zostały plany dwóch większych budowli wodnych na Sanie, które w r. b. wykonane będą kosztem skarbu państwa. Budowle te prowadzone będą w powiecie Jarosławskim (koło Jarosławia i Wiązownicy) i w powiecie Niskim (pod Kopkami i Bielinami). Koszta obu budowli preliminowano w kwocie 20.000 złr.

Wieczorek czytelni akademickiej. Karnawał ma także swoje lody, które łamać trzeba, zanim się publiczność rozgrzeje do zabaw publicznych na większą skalę. Podjęła się tego młodzież akademicka — dość zwycięzko, urządzając wczoraj pierwszy wędniany wieczorek w kasynie miejskiej.

Nie wszystkie jednak panie zrozumiały intencję gospodarzy i zjawily się w atlasach. Na szczęście nie zaszło do ohochości zabawy, która rozpoczęta polonesem, zakończyła się o godzinie 4. z rana szaloną galopadą. Na rozchodem żegnano się „do widzenia“ na wieczorku Bratniej pomocy akademików d. 12. bm.

Świątokradztwo. Od dłuższego czasu dzarzały się w kościele Jezuitów kradzieże różnych przedmiotów, jak dywana, nakrycia dzierzaganogona ołtarz itp. Dozorca kościoła zwrócił więc baczną uwagę na osoby, pozostające samotnie w kościele, i rzeczywiście spo-

strzegł wczoraj z Ludwikiem Pezalem młodego człowieka, dość przyzwoicie ubranego, który ukrył w kieszeni srebrny dzwonek, wzięty z ołtarza, poczem tenże spiesznie z kościoła się wydał. Dozorujący udali się w trop za rzeźmieszkim, i przytrzymali go w gmachu sądu krajowego, gdzie starał się ukryć. Jestto złodziej, notowany kilkakrotnie, niejaki Hewricz ze Sambora.

Gdzie się podziała? Podczas pierwszego przedstawienia „Nitouche“ w teatrze, zdjęła jedna z dam chustkę koronkową wartości 20 kilku złr. i położyła ją przy sobie. Chustka upadła prawdopodobnie pomiędzy krzesła, czego właścicielka nie zauważyła na razie; pokazało się później, że chustka ta zniknęła. Ponieważ do tej pory nikt nie zgłosił się ze zgubą zalezioną ani do policji, ani do żadnego z pism, przypuścić trzeba, że chustkę... wzięto na pamiątkę, nie wypada bowiem podejrzewać kradzieży w pierwszych rzędach krzesel. Właścicielka uprasza wielbicieli kosztownych pamiątek o zwrot wziętej chustki w zamian za inną.

Kradzieże. W mieszkaniu Genowefy Kłasczyńskiej, zamieszkałej pod l. 19, przy ulicy Karola Ludwika, spełnioną została kradzież garderoby, wartości 60 gld. — W tym samym domu skradziono Morycowi Rapsowi, złotnikowi, różne drobne przedmioty. Poszlakowaną o te kradzieże, notoryczną złodziejkę, Ryfkę Rares aresztowano.

Podobną kradzież garderoby, wartości 100 gld., spełniono wczoraj także w mieszkaniu Abrahama Drähtera, pod l. 6, przy ulicy Rzeźniczej. Podejrzany o tę kradzież Samuel Długacz, wyjechał do Stanisławowa, przeto sprowadzenie jego zarządzone.

Wreszcie Mojżeszowi Halberowi, zamieszkałemu pod l. 5, przy ulicy Peltewej, przy włamaniu się na strych, skradziono różne przedmioty, oraz kilkanaście sztuk gołębi. Sprawca nieznan.

Nagła śmierć. Do golarni pod l. 26, przy ulicy Batorego, wszedł wczoraj o godzinie pół do 4. gość w sile wieku, chcąc się ogolić. Zasiadłszy na krześle tknięty został nagle apepleksją, a śmierć nastąpiła natychmiastowo. Denat nazywa się Mozes Schilder i liczył lat 68. Pomoc lekarska okazała się bezskuteczną.

Zboru izraelskiego przełożonym w Krakowie został ponownie Albert Mendelsburg, a zastępcą dr. Blatteis.

Ofiara mrozu. W Krakowie, jak donosi *N. Ref.*, uczeń błacharski Nawrocki przy odgrzewaniu rur ściekowych dnia 4. bm. zamarł na śmierć.

Kolej Karola Ludwika. Całoroczny wynik dochodów tejże kolei zawiera następujące daty: Za przeciąg czasu od 1. stycznia do 31. grudnia 1887 przyuosiła przestrzeń Kraków-Lwów 6,233.242 gld., przestrzeń Lwów-Brody-Podwołoczyska 1,536.234 gld., Jarosław-Sokal 288.436 gld., Dębica-Rozwadów 10.242 gld. Razem 8,068.156. Z porównaniem z rokiem 1886 wynika, że przestrzeń Kraków-Lwów przyniosła w roku 1887 520.941 gld. więcej, przestrzeń Lwów-Brody-Podwołoczyska 17.742 gld. mniej, Jarosław-Sokal 51.743 gld. więcej, Dębica-Rozwadów 10.242 gld. więcej (zeszłego roku wcale jej nie było). Przyrost dochodów w roku 1887 wynosi przeszło 575.185 gld.

Praca kobiet. Za dni kilkanaście uniwersytet w Cambridge otwiera swe podwoje dla kobiet. Liczne zastępy żądnych wiedzy kandydatek, jakie się tam już zebrały, powiększy jedna warszawianka, posiadająca język w odpowiednim stopniu do słuchania wykładów. Po nowym roku udaje się tam ona celem studjowania historii na prawach wolnego słuchacza, ponieważ studentkami mogą być jedynie obywatelki W. Brytanji.

Przedwczesna radość. W miasteczku francuskim Bergerac (depart. Dordogne) doniósł wychodzący tam dzienniczek w telegramie z Paryża, że Bismark umarł. Właściciel największej w Bergerac kawiarni, widocznie gorący patriota i zacięty wróg żelaznego księcia umieścił wnet transparent za oknem kawiarni uwiadamiający przechodniów o śmierci największego wroga Francji, lokal cały rześście iluminował i zaprosił na wieczór do kawiarni wszystkich, kto by chciał na wino, kawę i herbatę. Rozumie się, że wieczorem zapelniała się kawiarnia tak, że szpilki gdzie nie było włożyć. Wypito wszystką wódkę, wina, likiery, zjedzono całą spiżarnię; gardel i żołądków mieszkańców Bergerac. Zabawa urządzona sumptem kawiarni była właśnie w punkcie kulminacyjnym, gdy zjawił się prefekt policji i polecił zdjąć radośny transparent z okna, gdyż Bismarkowi umierać ani się nie śniło. Kawiarni wyprosił zaraz swoich gości straciwszy na fałszywym telegramie przeszło 1000 fre.

Ślub panny Martinez-Campos, której ucieczka narobiła w swoim czasie tyle wrzawy, odbył się narębiej w tych dniach w Londynie z p. de Mielvaque, jej uwodzicielem. Po ślubie panna młoda zawołała:

„Nakoniec!“, i nawpół zemdlona padła w objęcia męża swego. Wszystkie podarunki weselne, jakie otrzymała młoda mężatka od swojej rodziny, odesłała z litografowanymi a umyślnie w tym celu obstalowanymi kartami z napisem: „Najlepszemu podarunku: waszego pozwolenia odmówiliście mi, żadnych innych nie chcę“.

Przez patryjotyzm. Francuskie wydawnictwa, specjalnie handlowe, poleciły swoim agentom nadsyłać wskazówki co do ważniejszych firm polskich. Z listów prywatnych dowiadujemy się, iż chodzi tu głównie nie o wyszukanie nowych dróg, lecz o wypieranie Niemców z zajętych stanowisk, w czem Francuzi spodziewają się znaleźć poparcie ludności. Przyszłość pokaże o ile ta próba przyjmie pomyślny obrót.

Teatr, literatura i sztuka.

(Cz) **Opera.** Nowa nasza primadonna koloratura, p. Mansour, która pierwszym swym występem w „Trawiacie“ zrobiła wcale dodatnie wrażenie, okazała się i w „Łucji“ śpiewaczką sympatyczną i rutynowaną. Głos jej nie porywający, niezbyt w górze rozległy, ale czysty i dźwięczny, koloratura przyzwoita (tylko tryl niejasny), temperament w śpiewie i grze — oto panna Mansour. Łucja jej była sympatyczną. Do zdania naszego o panu Vicinim (Edgar), jakie wydaliliśmy po pierwszym występie, prawie nie nowego dodać nie mamy. Głos przyjemny i dźwięczny, szkoła wyborna, rutyna, gra wysmienita, choć trochę za przesadna (szamotanienie się z Łucją w III. odsłonie), wszystko to składałoby się na całość, o jakiej lepszej we Lwowie marzyć nawet nie możemy, gdyby... Otóż to gdyby. Zdając sprawę z pierwszego występu p. Viciniego, zanotowaliśmy, że był zachrypnięty i wyraziliśmy obawę, czy przypadkiem nie jest to chrypka chroniczna? Wczoraj był p. V. znowu zachrypnięty, co się ujawniło szczególnie w pianach, a chrypka ta potęgowała się z każdym aktem tak, że arję na cmentarzu ledwie już mógł wypiewać. Upoważnia nas to do twierdzenia, że p. V. w tej chrypcie posiada błąd chroniczny, któremu... zawdzięczamy jego przyjazd do Lwowa. P. V. jest tak dobrym śpiewakiem, że byłby pożądanym dla każdej pierwszorzędną sceny; jak się dowiedzieliśmy, jeździł on po Ameryce z Adelina Patti, otóż rzecz jasną, że nie możnaby go było zaangażować w pełni sezonu, gdyby nie — chrypka. Mimo to wszystko jednak miał chwile bardzo szczęśliwe, i można go było podziwiać.

P. Nalli (Aston) mniej nas zadowolili niż poprzedni razy. Śpiewak ten dopiero w górze jest panem swego głosu, średnie i niższe tony wychodzą z niego zanadto ciemne i zamglone, co szczególnie nas wczoraj uderzyło. Że rutyna zrobiła swoje — dodawać zbyteczne.

Pan Jeromin był jak zwykle na miejscu, tylko w sekstecie w III odsłonie (nie wiemy dlaczego z sekstetu zrobił się kwintet?) uderzała słabość niskich tonów. Do dyrekcji mamy pretensję za dopuszczenie p. Laskowskiego do partii lorda Bukława. Rażącem on nie był, wcale tego nie twierdzimy, ale pocóż śpiewakowi operetkowemu, który nie jest ani zdecydowanym tenorem, ani barytonem, powierzać partję wprawdzie małą, ale wymagającą dobrego tenora, skoro się ma siłę zupełnie odpowiednią, p. Karpińskiego.

P. Jareckiemu należy się uznanie za wyborne prowadzenie słynnego sekstetu, w którym bardzo pięknie odznaczyła się panna Mansour.

*** Na wystawie obrazów** Franciszka Żmurki w gmachu galic. banku kredytowego przy ul. Jagiellońskiej wystawione zostały dodatkowo następujące obrazy: Henryka Siemiradzkiego „Głowa egipcjanki“ studjum z natury, obraz olejny wprost z Rzymu nadesłany do Lwowa i Juliusza Kossaka najnowsza praca, akwarela większych rozmiarów, przedstawiająca Jerzego Dunina Borkowskiego starostę Radolickiego, ostatniego chorążego ziemi sanockiej, na czele rotacji pancerniej w roku 1764, własność Jerzego Dunina hr. Borkowskiego właściciela Młynisk.

*** Z Towarzystwa muzycznego.** W niedzielę 8. stycznia b. r. odbędzie się w sali Towarzystwa pod dyrekcją p. R. Schwarza drugi koncert z następującym programem: 1. F. Schubert: Dwa ustępy z niedokończonych symfonji (h-moll) komponowanej (1822 roku). 2. C. Saint-Saens: Introdukcja i rondo capriccioso, op. 28, na skrzypce solo i orkiestrę. 3. E. Grieg: „U klasztornej bramy“, z Björnsona „Aruljot Gelline“, na sopran solo, alt solo, chór damski i orkiestrę. 4. C. Goldmark: Marsz tryumfalny z opery „Królowa Saba“. Początek z uderzeniem w pól do pierwszej w południe. Bilety są do nabycia w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego, a w dzień koncertu przy kasie.

*** Na konkurs Kurjera warszawskiego** nadesłano czterdzieści powieści. Jest w czem wybierać!

*** W Warszawie** wystąpili bracia Adamowscy z koncertem. Zarówno Tymoteusz Adamowski pianista, jak i Józef wiolonczelista, cieszą się uznaniem krytyki i publiczności.

*** Powódz koncertów.** We Wiedniu zapowiedziane są następujące koncerty w najbliższych kilkunastu dniach: Dnia 3. stycznia koncert pożegnalny Pabla Sarasate ze współudziałem pani Berty Marx. Dnia 4. bm. na dochód funduszu pomnika dla Mozarta koncert ze współudziałem Hansa Richtera, Anetty Essipoff, Franciszka Ondrziezka itd. Dnia 5. bm. koncert Marceliny Kochańskiej ze współudziałem Józefa Hellmesbergera. D. 7. bm. koncert lwowianina Maurycego Rosenthala. 9. bm. drugi koncert pani Selmy Niklas Kempner. 10. bm. wieczór Schubertowski Gustawa Waltera. 11. bm. koncert Franciszka Ondrziezka. 12. bm. w sali Bösendorfera koncert pp. Willi i Ludwika Thern, a tego samego dnia w sali Towarzystwa muzycznego koncert słynnej artystki na skrzypcach panny Nikita. 13. bm. koncert p. Marji Soldat. 16. bm. koncert Alfreda Hellmesbergerów, a następnie koncert Alfreda Grünfelda. My we Lwowie za całe decennium nie słyszymy tyle znakomitości.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Krosno 5. grudnia. Wczoraj wieczorem na stacji Nowy Zagórz nastąpiło zderzenie pociągu nięszanego z towarowym. Dwie lokomotywy i pięć wozów mocno uszkodzonych. Hamownik Skroba i konduktor pocztowy pokaleczeni.

Czerniowce 5. stycznia. Aresztowany tutaj został szpieg rosyjski, przy którym znaleziono plany i inne papiery.

Wiedeń 5. stycznia. Dzisiaj ogłoszone zostało rozporządzenie ministra obrony krajowej co do landszturmu, mocą którego dawniej wykupieni od wojska są obowiązani do landszturmu, i landszturmiści przy wstąpieniu do służby mają składać zwyczajną przysięgę wojskową, a nie przysięgę landszturmową.

Z Rosji nie nadeszły przeznaczone tutaj poczy.

Berlin 5. stycznia. Dodatkowo dowiedziano się, że car podczas swego pobytu tutaj, przyjmował powiernika Bismarka, bankiera Bleichrödera i traktował z nim o pożyczkę dla Rosji.

Paryż 4. stycznia. Dzisiaj odbył się pierwszy dyplomatyczny objad galowy u prezydenta Carnota.

Londyn 5. stycznia. Wczoraj podczas przedstawienia w teatrze Edynburskim powstała panika pożarowa. Wiele osób jest rannych.

Rzym 5. stycznia. Eksminister Bonghi wniosł w Izbie interpelację w sprawie złożenia z urzędu burmistrza m. Rzymu, ks. Torlonii. W kołach arystokratycznych postanowiono wskutek sprawy Torlonii nie brać(?) udziału w tegorocznych balach dworskich.

Wiedeń 5. stycznia. Giełda zbożowa. Usposobienie mdłe. Pszenica 7.83, owies 6.13, kukurudza 6.33, żyto 6.23.

Kraków 5. stycznia. Zygmunt Wielopolski przybył tu wczoraj z Wiednia na konferencje ze stańczykami.

Wiedeń 5. stycznia. W Dalacji srożył się wichur „bora“ przez 8 dni. Skutkiem tego potworzyły się góry śniegu. Ruch wszelki ustał. 30 osób zmarzło.

Budapeszt 5. stycznia. Dwóch telegrafistów zawieszono w urzędowaniu. Wdrożono śledztwo. Wina prawdopodobnie ciąży na Wiedniu i przedstawia brak kontroli, gdyż już poprzednio nadeszły wyciągi mowy Tiszy zawierające słowo „nie“.

Berlin 5. stycznia. *Nordd. Allg. Ztg.* zapowiada, iż cienie sytuacji powoli się „zabarwią“.

Berlin 5. stycznia. Z powodu uroczystości dziesięciolecia istnienia partji socjalno-chrześcijańskiej w Berlinie, pastor Seydel w przemowie swej nazwał Bismarka tajnym członkiem tej partji.

Londyn 5. stycznia. Znowu zgorzały dwa teatry. W Bolton spłonął teatr Royal wczoraj po przedstawieniu do szczytu, a w Belfast (w Irlandji) zajęła się scena przed rozpoczęciem przedstawienia. Gmach uratowano.

Wiadomości polityczne.

Lwów 5. grudnia. Wydział krajowy przygotowuje sprawozdanie w przedmiocie utworzenia stałego funduszu pożyczek w kwocie 1 miliona

dla spółek wodnych. W tej mierze na najbliższym posiedzeniu sejmu wniesie Wydział krajowy odnośny projekt ustawy upoważniającej go do zaciągnięcia pożyczki krajowej. Procenta od tej pożyczki płacić będą uczestnicy spółek wodnych a kraj pokryje jedynie amortyzację.

Berlin 4. stycznia. Przywódcy socjalistyczni oświadczyli, że w razie przyjęcia nowej ustawy antysocjalistycznej, a mianowicie ustępu o ekspatriacji, stronnictwo socjalno-demokratyczne nie będzie więcej brało udziału w wyborach do parlamentu.

Berlin 4. stycznia. Słychać, że poseł rosyjski w Brukseli Urusów ma być wkrótce odwołany wskutek zarzuconego mu udziału w fałszowaniu dokumentów dyplomatycznych. Wczorajsza *Kölnische Zeitung* w inspirowanym artykule zarzuca mu, że gdy był posłem w Rumunji, kierował spiskami wymierzonymi przeciw królowi rumuńskiemu i Bratianowi.

Sofja 5. stycznia. Podług *Nat. Ztg.* zrobili posłowie wszyscy bawiący w Sofji przedstawienie do rządu i wniosli zażalenie z powodu nieprzestrzegania tajemnicy listowej. Podług tego pisma, miał ks. Koburg utworzyć t. z. „czarny gabinet“ dla szpiegowania przedstawicieli obcych państw.

Belgrad 3. stycznia. Na wczorajszym posiedzeniu skucepiny odbyła się nadzwyczajna ożywna debata w sprawie zaciągnięcia pożyczki 20-miljonowej. Sensację zrobiło wystąpienie Risticza i jego stronników, którzy jeszcze przed tygodniem gorąco wykazywali konieczność pożyczki, obecnie zaś wystąpili przeciw niej. Wskutek tego w łonie liberalów nastąpiło rozdrożenie i niektórzy z nich wystąpili przeciw Risticzowi.

Prezydent nowego gabinetu Gruicz rozwinął następnie program rządu, w głównej osnowie taki sam, jak program rządu poprzedniego. Podniósł z naciskiem, że Serbja dąży do pokoju i przyjaznych stosunków ze wszystkimi państwami, osobliwie zaś z temi, które są za samodzielnością państw bałkańskich i ochraniają Serbję. Celem rządu obecnego w polityce wewnętrznej jest rozszerzenie autonomii gminnej i zapewnienie wszystkim większych praw i swobód obywatelskich; w ustawie prasowej, w ust. o stowarzyszeniach i zgromadzeniach mają nastąpić ulgi, bezpieczeństwo osoby i własności ma być zapewnione, rewizja konstytucji przedsięwzięta i nowe, swobodne prawo wyborcze wprowadzone.

Paryż 5. stycznia. *Independance Belge* donosi z Aden, że król abisyński wyruszył z znacznymi siłami przeciwko Massawie, aby się połączyć z Ras Allulą. Położenie Włochów jest krytyczne.

Petersburg 4. stycznia. *Politische Corresp.* donosi: Rosyjskie zamknięcie finansów państwowych za pierwszych dziewięć miesięcy 1887 r. wykazuje nadwyżkę wydatków nad dochodami w sumie 17 milionów rubli. Dochody z podatków od cukru i spirytusu były wyższe niż pierwotnie preliminowano, natomiast w podatkach bezpośrednich pokazał się niedobór w sumie 12 milionów, zaś w dochodach cłowych niedobór w sumie 11 i pół milionów rubli w stosunku do dochodów roku przeszłego za taki sam czas.

Petersburg 4. stycznia. Na wczorajszym walnym zgromadzeniu petersburskiego stowarzyszenia słowiańskiego czytał profesor Łamański w obecności kilku ministrów referat o „położeniu Słowian austriackich“. Referat zawierał ostre wycieczki przeciw Austrii.

Petersburg 4. stycznia. Lord Churchil do piero przedwczoraj udał się z Petersburga do Moskwy. Wieczorem w niedzielę był powtórnie na posłuchaniu u cara w Gatchynie.

Rzym 4. stycznia. Wczoraj otrzymał papież następujący telegram od cara: „Proszę przyjąć moje szczerze życzenia w pięćdziesiątą rocznicę wstąpienia Waszej świątobliwości w stan kapłański kościoła, któremu Wasz sławny pontyfikat uśmieł tak znakomite wyświadczyć usługi. Natchmiony pragnieniem — zabezpieczyć religijne interesy moich rzymsko-katolickich poddanych, nie wątpię, że wysoka mądrość, której Wasza Świątobliwość tak liczne dałeś dowody, dozwoli mi pojednać wymogi rzymsko-katolickiego kościoła w Rosji z fundamentalnymi zasadami mego państwa“.

Rzym 5. stycznia. Minister wojny wysłał z przeczności 5000 żołnierzy posiłków do Afryki. Doniesienia niektórych dzienników o znacznych siłach Negusa, są przesadzone.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

W Banku krajowym przedsięwzięto dnia 2. bm. losowanie 5 proc. obligacji komunalnych I. emisji. Wyciągnięto ser. A. na 100 zlr. nr. 22 41 54 108 350 392 403 422 430 431 522 529 534 612 665 696 704 750 764 824 833 934 1034 1036 1071 1092 1126 1151 1213 1244 1279 1352. — Serja B. na 1.000 zlr. nr. 24 183 191 214 220 276 342 368 402 459 463 507 514 517 545 577. — Serja C. na 5.000 zlr. nr. 2 48. Obligacje wylosowane płatne są 1. kwietnia b. r.

W XXXII. ciagnieniu losów miasta Krakowa d. 2. stycznia wyszły następujące numera i wygrane: Nr. 6441 wygrał główną wygraną 25.000 zł.; Nr. 49339 wygrał 2000 zł.; Nr. 16936 17637 42160 47636 68127 wygrały po 600 zł. Po 30 zł. wygrały następujące: 704 727 789 1110 1412 1793 1827 2417 2725 3044 3303 3344 3856 4883 5083 5782 5881 6760 7164 7200 7495 8560 8870 9042 9161 9257 9468 9853 10371 10520 10609 10973 11045 11062 11312 11348 11398 11575 11590 11732 12050 12928 13089 13229 13261 13388 14139 14238 14538 14746 15040 16251 16272 16537 16859 17082 17213 17694 18385 18802 19099 19633 19857 20075 20767 21366 21444 21559 21721 21816 21820 22488 22603 22673 22701 22735 22945 23104 23155 29343 23276 23379 24174 24328 24584 24712 25043 25311 25330 25753 25771 26065 26202 26341 27030 27148 27220 27290 27590 28040 28570 28746 28840 29149 29193 29228 29378 29786 29864 30095 30288 30584 30633 30981 31273 31367 31423 31673 31981 32020 32213 32368 32504 33383 33718 33730 33887 33911 34922 35139 35530 35608 36181 36198 36279 36474 36507 36650 36669 36681 36828 37100 37259 37405 37637 37791 38525 38736 39052 39929. (Dok. nast.)

Wyplata nastąpi w 6 miesięcy po ciagnieniu w kasie miejskiej krakowskiej. Następne ciagnienie odbędzie się dnia 2. stycznia 1889.

Losy kredytowe. Dnia 2. stycznia wyciągnięto 19 serj: 56 89 128 297 364 636 678 991 998 1005 1312 1334 1876 2833 3250 3722 3779 3807 i 3860. Główna trafna 150.000 gld. padła na serje 128 nr. 60; 30.000 gld. na serje 1334 nr. 82; 15.000 gld. na serje 991 nr. 93; po 5000 gld. serja 678 nr. 36 i serja 3722 nr. 30; po 2000 gld. serja 3722 nr. 70 i serja 3779 nr. 8; po 1500 gld. serja 3807 nr. 63 i serja 3860 nr. 15; po 1000 gld. serja 56 nr. 78, serja 364 nr. 19, serja 3250 nr. 37 i serja 3807 nr. 70. Po 400 gld. serja 56 nr. 47 50 53 i 67, serja 89 nr. 46 i 68, serja 297 nr. 32 i 85, serja 364 nr. 34, serja 636 nr. 83, serja 678 nr. 83, serja 991 nr. 36, serja 998 nr. 88, serja 1005 nr. 13 34 i 39, serja 1312 nr. 20 i 97, serja 1334 nr. 20 28 50 56 58 i 85, serja 1876 nr. 38, serja 2833 nr. 73, serja 3250 nr. 16 i 81, serja 3722 nr. 21 i 63, serja 3779 nr. 65 92 i 99 i serja 3807 nr. 12 49 i 98. Na wszystkie inne numera przypada po 200 gld.

Austr. Losy Czerw. Krzyża. D. 2. bm. wylosowano główną trafną 50.000 zlr. na serje 627 nr. 21, 1000 zlr. na s. 7117 nr. 23; po 500 zlr.: s.

2887 nr. 31, s. 4203 nr. 50, s. 4375 nr. 50 i s. 8589 nr. 24; po 100 zlr.: s. 155 nr. 25, s. 386 nr. 15, s. 835 nr. 4, s. 1578 nr. 9, s. 5608 nr. 7, s. 5682 nr. 23, s. 6885 nr. 48, s. 8145 nr. 10, s. 8517 nr. 12 i s. 9213 nr. 47; po 50 zlr.: s. 1451 nr. 5, s. 3894 nr. 49, s. 4514 nr. 8, s. 5114 nr. 33, s. 5212 nr. 29, s. 5687 nr. 21 i s. 6841 nr. 17. Do amortyzacji wylosowano serje: 1609 1922 4023 5238 6072 6380 10450 11506 11867 i 11982. Numera w nich zawarte spłacone zostaną po 12 zlr.

Wiedeńskie losy komunalne. Przy ciagnieniu dnia 2. stycznia wylosowano następujących 13 serj: 41 98 250 358 454 571 649 842 870 1237 1841 2222 i 2416. Główna trafna 200.000 gld. padła na serje 2222 nr. 43, 20.000 gld. na serje 2222 nr. 7, 5000 gld. na serje 41 nr. 63; po 1000 gld. serja 41 nr. 91, serja 454 nr. 16, serja 571 nr. 26, serja 1237 nr. 10 i serja 2222 nr. 35; po 250 gld. serja 41 nr. 94, serja 250 nr. 39 i 77, serja 358 nr. 10, serja 571 nr. 31 i 32, serja 842 nr. 19 i 21, serja 1237 nr. 51, serja 1841 nr. 48, serja 2222 nr. 18 i 53. Na wszystkie inne w wylosowanych serjach zawarte numera przypada po 140 gld.

Lwów dnia 5. stycznia 1888.

Table with 5 columns: Location (Lwów, Tarnopol, Podwoleczyska, Jarosław) and various goods (Pszenica, Żyto, Jęczmień, Owies, Groch, Wyka, Rzepak, Lnianka, Koniczyna czerw., Koniczyna biała, Tymotka) with prices.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów zlr. 25 do 45 nominal.

Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów 23-50-24-00.

Uspokobienie spokojne. Pokojowe wiadomości oddziaływały, że popyt mniejszy a ceny więcej nominalne.

Nafta. Wiedeń 5. stycznia: — do —; Brema: loco 7.50 do —; Hamburg: loco 7.70 do —; na styczeń —, na luty-marzec 7.60; Antwerpja na styczeń 18.50 do —; Nowy-York 0.—; Filadelfia 0.—.

Nadesłane.

Dr. Dyonizy Jamiński adwokat przeniósł swą kancelarię na ulicę Teatralną 1. 21, I. piętro (dawniej gmach Dyrekcji policji).

Ludgarda i Ksawery Budkowscy

w kursie karnawałowym wyuczają wszystkich tańców salonowych za 8 zlr. Rynek 12. I. p.

Wielki koncert wykona muzyka wojskowa pułku nr. 9. najnowszą utworów w sali pod „Bratnią Zgodą“ w piątek dnia 7. i w sobotę dnia 8. stycznia 1888 roku. Wstęp jak zwykle 15 ct. Uniżony Wit Grzywiński

Do sprzedania kamienica przy ulicy Jagiellońskiej. Zgłoszenia przyjmuje adwokat dr. J. Popiel we Lwowie.

Dr. Jan Rosner

b. asystent kliniki położn. ginek. uniw. Jagiellońskiej osiadł we Lwowie i ordynuje jako lekarz chorób kobiecych i akuszer.

Wałowa 7. dom p. Ballabana I. piętro. (od 3-5 po południu).

4% i 4 1/2% listy zastawne Towarzystwa kredytowego ziemskiego

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami Sokal i Lilien dom bankowy i kantor wymiany Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez dołączenia prowizji.

Przyjechali do Lwowa

dnia 5. stycznia 1888.

Hotel Francuski. K. hr. Dzieduszycki z Marjowa, W. Jaruntowski z Twierdzy, J. Roguski z Tarnopola, J. Radoński z Tarnopola, Z. Mars z Limanowa, W. Raciński z Kołomyi, J. Zellinka z Wiednia.

Hotel Zorza. J. Fedorowiczowa z Słobody rumogurskiej, K. Chodkiewicz z Podola rosyjs., H. Siemiginowska z Siekierzyniec, J. Liellenstern z Warszawy.

Hotel Krakowski. K. Madrycki z Mostów Wielkich, A. Dreziński z Woli Koblewskiej, J. Werchratzki ze Stanisławowa.

Hotel Angielski. M. Śliwiński z Niesłuchowa, A. Szymanowski z Trościańca, F. Jurjewicz z Tarnopola, F. Jasiński z Olszanicy, M. Smolenska z Niegowic.

WYSTAWY i MUZEA.

WYSTAWA OBRAZÓW FR. ŻMURKI otwarta jest codziennie w sali parterowej gmachu galicyjskiego banku kredytowego, ulica Jagiellońska, 1. 3.

NIUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dnie powszednie 20 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, 1. 18.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dnie 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

Lwów, z loby handlowej

5. stycznia 1888.

Table with 3 columns: Description (Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego, Listy zastawne za 100 zł., Obligacje, Miasta Krakowa, Monety) and prices.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 5. stycznia 1888.

(godz. 5. min. 50 po poł.)

Table with 3 columns: Description (Akcje węgierskie banku kredytowego, Akcje Banku dla krajów koronnych, Akcje Bankvereinu, Losy komunalne wiedeńskie) and prices (dzisiejsze, z dnia poprzedn.).

Berlin, dnia 3. stycznia 1888.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Table with 3 columns: Description (Rosyjski rubel papierowy, Akcje austriackie kredytowe, Akcje kolei Karola Ludwika) and prices.

Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Table with 4 columns: Direction (Do Lwowa przychodzą, Ze Lwowa odchodzą), Station, and Time.

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi liczbami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5-59 rano. * W poniedziałek, wtorek i piątek.

Niezbędną potrzebą
dla każdego posiadacza papierów wartościowych

jest
GAZETA LOSOWAŃ
„Nadzieja“

Prenumerata caloroczna na prowincji tylko zhr. 1-80.

Z numerem noworocznym otrzymują prenumeratoremie **bezpłatnie** wykaz wszystkich dotychczas wyciągniętych, a nie podniesionych losów, listów zastawnych, obligacji i t. p. — Powszechny Kalendarz losowań na rok 1888 i innych bardzo ważnych dodatków.

Administracja „Nadzieji“
we Lwowie, ulica Karola Ludwika 1. 1.

Handel sukna i towarów wełnianych modnych
pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczb 33.

rok założenia 1841

poleca Materje i sukna wszelkiego rodzaju na męskie i damskie pokrycia futra w najnowszym guście po każdej cenie. b

Cacao w proszku
pobawiony tłustych części na sposób holenderski wyrabiany w puszkach: 296
1/2 kilo, 1/4 kilo i 1/8 kilo
Cena zł. 1-40, 70 ct. 35 ct. }
oraz czekoladę w różnych gatunkach poleca Henryk Treter fabryka parowa czekolady i cukrów deserowych we Lwowie ulica Kopernika 1. 3.

Ziółka piersiowe

Dr. Seeburgera.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypcy, zaflegmieniu i t. p.

Pakiet 20 ct. w. a. za stempeł i opakowanie na prowincję o 10 ct. więcej. Do nabycia w apt. **Zygmunta Ruckera** we Lwowie. 694

DZIEŁKO CZESŁAWA CZYŃSKIEGO

Język międzynarodowy dla handlu, przemysłu i komunikacji

Volapük

opuścił już prasę w 3 częściach: Gramatyka Volapük, wydanie II, 15 cent. Ćwiczenia 25 cent. Słowniczek w trzech językach, polsko-volapük-francuskim 20 ct. Do nabycia za przesyłką 65 ct. w księgarni **H. Altenberga** we Lwowie, lub u wydawcy w Podgórzu przy Krakowie. Zamówienia zwrótną pocztą.

Najsuchsze, najzdrowsze i najtańsze maszyna rznijęte

Drzewo opałowe bukowe

jedynie tylko w głównym składzie

Kochanowskiego

Lwów, ulica Kazimierzowska 1. 35. w podwórzu, dostać można. Cena jednego centnara (50 klg.) drzewa łupanego 47 centów.

Drobnie rznijętego do pieców żelaznych (od 5 centnarów i wyżej z dostawą do domu) 52 cent.

Sąg cztermetryczny z dostawą do domu 15 zhr.

Od zamówień większych znaczny opust

Dla wygody szan. P. T. Odbiorców, zamówienia skutecznie można także u następujących firm w handlach W. pp. Karola Bayera, ulica Krakowska 1. 11, Karola Ballabana ul. Halicka 1. 23, M. Skoreka ul. Sykstuska 1. 1. i pierwszej spółki krawców lwow. ul. Hetmańska 1. 4. u WP. Stadnickiego.

Że szanowni P. T. Odbiorcy zupełnie z dostawy zadowoleni będą, ręczy podpisany z całą sumiennoscia.

Spodziewając się jak najlichnijszych zamówień, polecam się łaskawym względem Sz. P. T. Publicznosci

J. S. Kochanowski
właściciel gł. składu drzewa opał.

LUDWIK MAREK

we Lwowie, Rynek liczb 9.

Główny skład fortepianów, pianin i organów.

Wyłączne zastępstwo Bösendorfera i Heitzmana.

Sprzedaż także na raty miesięczne po 15 zhr.

Pierwsza koncesjonowana Szkoła muzyczna.

Nauka gry na fortepianie od początków do wydoskonalenia. Nauka śpiewu solowego.

Weba King.

„Weba King“ jest najlepszą, najtańszą i najtrwalszą materją na wszelkiego rodzaju bielizny, posiada ona trzykrotną trwałość zwykłego płótna, a przysiętem jest o 60 procent tańszą.

Ceny „Weby King“:

1 sztuka 8 ctm. szerokości 20 mtr. długa, na grubszą bieliznę zhr. 7.—
1 sztuka 88 ctm. szerokości 20 mtr. długa, na cienką, damską, męską i wszelką łóżkową bieliznę zhr. 8-50
1 sztuka 175 ctm. szerokości 15 mtr. długa na 6-7 prześcieradeł be szwu zł. 11-80
Ten sam gatunek 200 ctm. szerokości zhr. 12-80
1 sztuka 175 ctm. szerokości 15 mtr. długa, na 6-7 barzo cienkich prześcieradeł zhr. 13.—
Wyrób nasz „Weby King“ nabyć można **niefałszowany jedynie** w naszych składach. Prośki na żądanie gratis i franko.

M. BAYER i Spółka

skład fabryczny płócien, stołowej bielizny i gotowej bielizny damskiej, męskiej i dziecięcej.
Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 1.

Pilipton

po kilkakrotnym użyciu przywraca włosom siwym naturalny piękny kolor. Flakon 1 zł. 50 cent.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.



ANTI-MIGRAINE D'Alquié

leczenie wszelkiego rodzaju najporczywszych **Boleści Głowy**

Boleści głowy i migreny są nieznosną dolegliwością, tem przykrzejszą że często i przez długi czas wciągają i męczą osoby im podlegające. D^r ALQUIÉ z Montpellier wynalazł nareszcie nieoceniony specyfik leczący bóleści głowy i sprawdził na tysiącach pacjentów tak we Francji jak w Algierze skuteczność tego środka który przez wciąganie w n zdrza uśmierza w jednej chwili najporczywsze bóleści głowy i neuralgie bez żadnego niebezpieczeństwa i obawy szkodliwych skutków.

Skład główny w Paryżu w aptece D^r PEZET et C^o, 47, ul. Taitbout.

we Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Wewiorskiego i innych. — W Krakowie w aptek. pp. Redyka, Wiszniewskiego i Trauczyńskiego.

TUTKI CYGARETOWE

z najlepszych papierków francuskich w rozmaitych fasonach, z drukiem i bez po umiarkowanych cenach poleca

Katarzyna Ptaszyńska

Lwów, ulica Krakowska 1. 5.

Odsprzedającym opuszcza się rabat.

Chorobę cukrową

usuwa się trwale według metody najnowszej prof. **Wilkinsona**

— Prospekt gratis —

Karl Kriekenbaum

Braunschweig. 55

Ważne dla właścicieli.



Podpisany ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, że bardzo doniosłe wynalazki, które w wielu krajach są zaprowadzone z największą korzyścią, zaprowadziłem we Lwowie i na prowincji a mianowicie: studnie wiercone, cembrowane żelazne, hermetycznie zamknięte, że mada i woda zaskórną nie wchodzi, studnie w gorzelniach dostarczające wody według p trzeby do maszyn parowych. Na żądanie mogą służyć rury szwajcowane jednostajne z małą różnicą od nitowanych. Oddosne w tym względzie zapytania skierować proszę co dotyczy dobroci w gorzelniach do PP. Dzieńdaszyckiego, Polanowskiego, Kilanowskiego i Münthera. Dalej ustawiam pompy w studniach cembrowanych i w piwnicach po najtańszych cenach. Wszelkie roboty studnie dla Lwowa i prowincji wykonuję ku zadowoleniu. **Zima nie stanowi żadnej przeszkody. Wykonuje też roboty dla kolei państwowej i gminy miasta Lwowa.**

Z poważaniem 469
S. Tremski, Lwów ulica Słoneczna 1. 21.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Doskonałe tyżwy halifaksy po 1-90 zhr. para o ile zapas starczy sprzedaje **Stanisław Köhler**. Lwów Bato-rego 28. 22

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynski 1. 2. 483

Premjowane własne wina Hegyalja-Tokajskie beczkami, butelkami, można nabywać u właścicielki pani **A. Neupauer**. Ulica Kochanowskiego 1. 6. 451

Poszukuje się Włocha rodowitego lub dobrze po włosku umiejącego. Uprasza się zgłosić pod J. 1. do administracji Kurjera Lwowskiego.

Prawnik z chlubnymi świadectwami poszukuje lekcji lub posady za dyktarjuszem w miejscu lub na prowincji, za bardzo mierną cenę. Łaskawe zgłoszenia pod literami: **A. W. post. rest. Łaicut**. 11

Fortepian do wypożyczenia lub sprzedania. Rynek 12 piętro. 13

Kucharz, który przez kilkanaście lat służył po książęcych i hra-

bskich domach, obecnie bez obowiązku, podejmuje się tak we Lwowie jak i na prowincji, odrabiać po umiarkowanych cenach wszelkie śniadania, wystawne, obiady i kolacje wieczorkowe. Bliższa wiadomość ulica Kochanowskiego 1. 74. 20

Kasy ogniotrwałe z amerykańskimi zamkami! sprzedaje najtańszej **Simon Degen**, Karola Ludwika 1. 29. 17

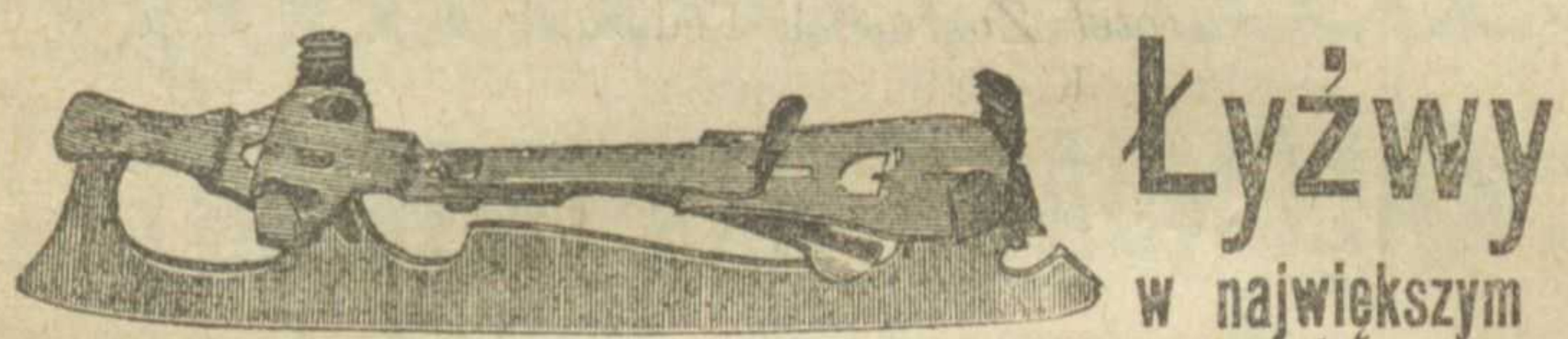
Praktykanta z ukończoną czwartą klasą gimnazjalną lub realną poszukuje Księgarnia Polska L. K. Bartoszewiczowej we Lwowie plac Halicki liczb 14. 16

Patki z od owied iem urządzeniem na głównej ulicy w tej chwili do odstąpienia. Wiadomość w Admin. Kurjera Lwows. 12

Pani a dobry węgiel drzewny sprzedaje się w piwnicach gm. chu teatralnego przy placu Krakowskim. 21

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

El-ganckie pomieszkanie jest zaraz do najęcia. Ulica św. Mikołaja 5. 10



Łyżwy

w największym wyborze

ANTONI HALSKI

Handel towarów żelaznych we Lwowie, plac Marjacki 1. 9.

po cenie następującej:

„Halifax“ Isza sorta zhr. 2., Uga sorta zhr. 2-50. — „Halifax“ polerowane zhr. 4. — „Halifax“ systemu Jackson Heynes zhr. 5. — „Halifax“ damskie z rowkami, zwykłe zhr. 2. — „Halifax“ damskie z rowkami niklowane zhr. 4. — „Austria“ zhr. 5. — „Merkur“ zhr. 4. — „Armin“ zhr. 3-50. — Żelazne z rzemykami naprzodzie zhr. 1-25.

Najładniejszym i nastosowniejszym podarunkiem na „Nowy Rok“

jest patryotyczna książka do modlenia pod tytułem:

„Tarcza polska“

Książka ta wydana była potajemnie w roku 1863 w Warszawie z polecenia św. pam. ks. arcybiskupa Fijałkowskiego i powinna się znajdować w każdym polskim domu.

Cena za oprawną w szagrzyn zhr. 1-25, oprawną w płótno zhr. 1-60, oprawną w skórę ze złoczeniem brzegami zhr. 2-30, oprawną ozdobnie ze złoczeniem brzegami zhr. 3-50.

Tarczę polską nabyć można we Lwowie w księgarni Polskiej plac Halicki 1. 14.

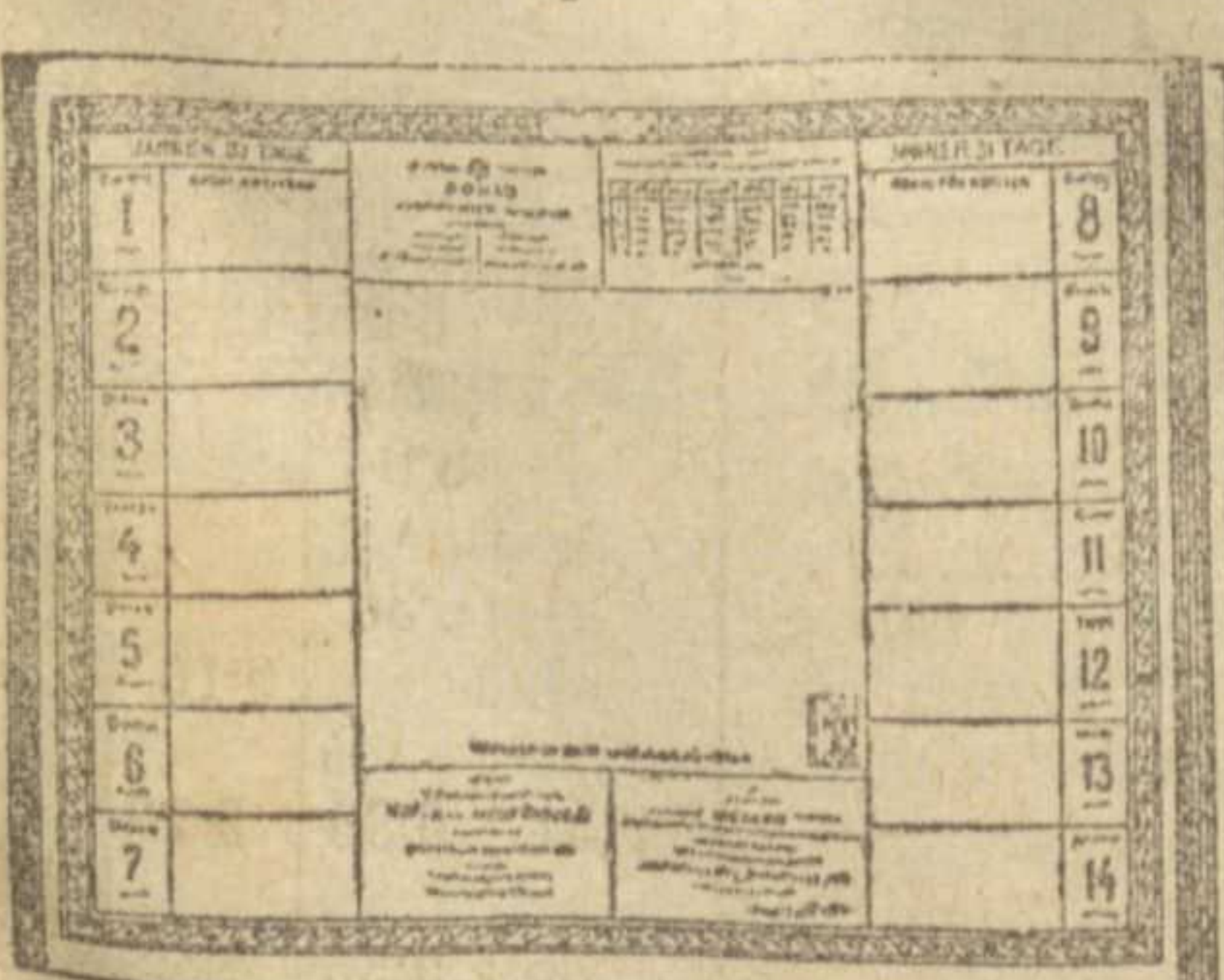
Polskie wydanie

Emila M. Eng'la

c. k. uprzyw. patent.

KALENDARZA PODKŁADKOWEGO

(przez ek. przywilej (patent) od wszelk. naśladownictwa strzeżony).
Najpraktyczniejsza podkładka bibułowa połączona z kalendarzem notatkowym.
niezbędna dla każdego biurka.



Ten kalendarz składa się z 26 kart silnej, wybornej bibuły, na któr. ch po 14 dni, kalendarza z welnem miejscem na notatki się znajduje. Każda karta jest w lewej stronie dziurkowana (perforowana) aby ją po upływie każdego 14 dni odłączyć można; — również karty są w ten sposób z sobą połączone, że na każdy dzień roku, też poprzednio można uwagi notować.

Drukiem i nakładem **Emila M. Eng'la**, Wiedeń I. Deutshmeisterplatz 2 (Schottenring).

W teatrze hr. Skarbka

Dziś

Emigracja chłopska

Obraz ludowy w 5 aktach a w 6 odsłonach.

Tadeusz Starza, właściciel folwarku

Juljusz, jego syn,

Benedykt Cejura, wójt

Weronika, jego żona

Jędrzej Czapla

Antek, jego syn

Matus Kuśnierz

Matusowa

Basia, ich córka

Paweł Kruk

Pawłowa

Bartek Kozica

Szymek Kosturek

Maciej Walczak

Marek Waligóra

Wojtek Paprotka

Kaska Wyżralonka

Schultze, agent Tow. handl. wywozu emigran.

Menel, arendarz

Ryfkie, jego żona

Lajbele, ich syn

Chaim

Jankiel

Schmul

Dikson

Welmers

Adjunkt sądu powiatowego

Sroczka, pisarz gromadzki

Konstabl

włościanie

Ruszkowski

Kasprowicz

Piasecki

Hendrich

Szobert

Walewski

Zboiński

German

Wisłobodzka

Kiczman

W. Wilkus

Hierowski

Dębicki

Szoeki

Żymirski

Kwieciński

Michlewiczow

Świecki

Piasecki

Wajgel

Wysocki

Starzewski

Fedyczkewski

Salamon

Gasiński

Gamski

Nowiński

Wjdałowicz

Chudkowski

Dziś wieczór: „Angot“. Jutro: „Nitouche“.

C. k. uprzyw. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

kupuje i sprzedaje

wszystkie papiery wartościowe i monety po kursie dziennym.

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji odwrotną pocztą. 763

C. k. uprz. kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.

L. 33803/V

Dostawa odzieży służbowej.

Na rok 1888 a wypadkowo i na okres lat trzech rozpisuje się w drodze ofert dostawa odzieży służbowej.

Oferty ostępowane, opieczętowane i zaopatrzone w napis: „Oferta na dostawę odzieży służbowej“ należy wnieść najdalej do 17. stycznia 1888 roku, godziny jedenastej przed południem u Zarządu głównego w Wiedniu (I. Elisabethstrasse 9) albo też Dyrekcji ruchu we Lwowie; równocześnie zaś, jednak oddzielnie, uścić przy kasie jednego z wyżej wymienionych miejsc wadium w wysokości 5% wartości ofiarowanej dostawy.

Wykazy szczegółowe i wzory, jakoteż warunki licytacyjne i dostawcze mogą być przejrane w biurach zarządów materiałami w Wiedniu i Lwowie, zaś wykazy i warunki za uiszczeniem pocztowego, przesłane na wskazane miejsce.

Oferty wniesione po upływie oznaczonego czasu lub nieodpowiadające w czemkolwiek warunkom niniejszego ogłoszenia, nie będą uwzględnione wcale.

Wiedeń w grudniu 1887 roku.

Rada zawiadowcza.

Najnowsza perfuma francuska

Królowa Saby

(La reine de Saba)

porcelanowy flakon zł. 1-20.

Skład w aptece Ruckera we Lwowie.

Główny skład



Dzielnicy Lwowa

Mankietów i kołnierzy

gumowych

1 para mankietów . . . 65 ct

1 kołnierz wykładany . . . 35 „

1 kołnierz stojący . . . 25 „

dla księży po 10, 12 i 25 ct.

Spinki z maszynkami

od 3 ct do 25 ct.

Fartuszki z satyny gumowanej damskie i dziecięce w najpiękniejsze fantazyjne desenie

poleca

Magazyn wyrobów gumowych

M. KRIMMERA

Lwów, Hotel Żorża.

Paczki warszawskie

po 4 cent. z konfiturami przez cały dzień świeże poleca

Walerja Michéł

ulica Wałowa 1. 13.

Klejnoty Miasta Krakowa

Album wspaniałe wielkości 40/50 ctm. w ozdobnych okładkach zawierające

24 widoków w chromolitografjach, przedstawiających najwspanialsze i najpiękniejsze

Zabytki i pamiątki Krakowa

podług oryginalnych akwarel

Jul. Kossaka i St. Tondosa,

z tekstem historycznym o 24 arkuszach Dra Prof. Władysława Łuszczkiewicza, oraz rzedmową Dra Prof. Marjana Sokołowskiego wyszedł nakładem firmy

Kutrzeba & Murezyński w Krakowie.

Znakomite to dzieło, wypracowane przez pierwszorzędną siłę artystyczną naszego kraju i wykonane w największym europejskim zakładzie artystycznym, polecamy gorąco szanow. P. T. Publiczności.

Towarzystwo dla muzyki instrumentalnej**HARMONIA**

poleca swą ukompletowaną i w nowe instrumenta zaopatrzoną kapelę do grania na rautach, zabawach domowych, weselach, balach i koncertach, a to we 4, 6, 12, 24 i 30 kapelistów.

Zamówienia przyjmuje kancelarja Towarzystwa we Lwowie przy ulicy Strzeleckiej 1. 7.

KALENDARZ ILUSTROWANY**„Kurjera Lwowskiego“**

zastosowany do potrzeb wszystkich mieszkańców w Galicji na rok 1888

jest do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“, jak również we wszystkich księgarniach po cenie 50 centów w. a. za egzemplarz, tuzin 4 złr. (Za przesyłkę na prowincję 10 ct. od sztuki).

Dla prenumeratorów „Ruchu“ i „Kurjera Lwowskiego“ 40 centów z przesyłką pocztową 50 centów.

Główny skład w księgarni H. Altenberga.

**ASTMY I KATARY**

leczą się przez użycie Rurek zwanych

FUMIGATEUR ESPIC

Duszność, Kaszle, Katary, Neuralgije

w PARYZU sprzedaż hurtowa J. ESPIC, ulica St-Lazare, 20

Wymagać podpisu jak obok na każdej rurce.

W LWOWIE w aptekach PP. K. MIKOLASCHA i WEWIÓRSKIEGO.

Zimowe

Gunie (Loden)

z owczej wełny, popielate oliwkowe i bronzowe, najpraktyczniejsze i najtrwalsze na ubiory dla pań

15 metrów za 3 złr. 75 ct.

na kompletny kostjum damski posła za pobraniem

EMIL STORCH, Wien

Salzhorgasse 20.

Wzory na żądanie franco. — Przy zamówieniach jest mi wystarczającym podanie koloru (czy popielate, oliwkowe lub bronzowe). — Każda nie odpowiadająca reszka przyjmuje się napowrót a pieniądze franco się zwraca